Jeszcze bez łyżew, ale już prawie hokej... Fot. P. WOLLENBERG

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Słowo Ludu

ORGAN KC PZPR I KIELECKIEGO KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce — Poniedziałek 1985 r. Nr 1[illegible]

W kolejne dziesięciolecie

MACIEJ LUBCZYŃSKI
I sekretarz KW PZPR w Kielcach

Bieg czasu powoduje, że przeżyliśmy już kilkanaście dni nowego 1985 roku, a przecież w pamięci wciąż pozostają jeszcze jako świeże wydarzenia minionego 1984 roku. Był to bowiem rok dalszej normalizacji sytuacji społeczno-politycznej i codziennej wytężonej pracy utrwalającej pozytywne tendencje w sytuacji gospodarczej. Był to także rok wyjątkowy ze względu na jubileusz 40-lecia ludowej państwowości. Uroczyste spotkania odbywane z tej okazji w zakładach produkcyjnych, instytucjach i środowiskach, pozwalały na głęboką refleksję o dokonaniach mijającego czterdziestolecia, skłaniały do zadumy nad pogmatwanymi dziejami narodu, nad historią jego państwowości. Mimo że ten szczególny rok przeszedł już do historii, warto przypomnieć, że rozpoczynaliśmy go z dużymi obawami o stan gospodarki, o spokój w kraju, o dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej.

W partii mieliśmy sporo roboty, prowadziliśmy kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Jej przebieg umocnił nas organizacyjnie, potwierdzając jednocześnie, już po raz kolejny słuszność programu uchwalonego na IX Zjeździe, słuszność zdemokratyzowania zasad życia wewnątrzpartyjnego. Myślę, że pomyślny przebieg tej kampanii zadecydował o dalszych pozytywnych zjawiskach w życiu społeczno-politycznym, a przede wszystkim o przebiegu i rezultatach wyborów do rad narodowych w połowie roku, a także wyborów samorządów terytorialnych u schyłku roku. Kampanie te z jednej strony pozwoliły na zbilansowanie potrzeb i możliwości, a z drugiej uwydocniły także nasze ambicje i zamiary.

(dokończenie na stronie 3)

Z uśmiechem ciepłej w mroźne dni. CAF

12 stycznia 1945, godzina 5.00

WŁADYSŁAW CHAŁASIŃSKI

ROK 1945 narody świata powitały z nadzieją zakończenia pięcioletniej, najstraszniejszej w historii ludzkości wojny. Sytuacja militarna była jednoznaczna. Główny, radziecko-niemiecki front wojny w wyniku zdecydowanych operacji, w lecie i jesienią 1944 roku został skrócony z 4.400 km do połowy i zatrzymał się na linii Tukums — Lipawa — Kłajpeda — Jurbarkas — Augustów — Warszawa — Sandomierz — Jasło — Koszyce — Esztergom — Zadar. Wojska radzieckie wyzwoliły — z wyjątkiem Kurlandii — republiki nadbałtyckie, Białoruś i Ukrainę, część Polski, Rumunię, Bułgarię, część Węgier i Jugosławii. Na zachodzie wojska alianckie doszły do linii „Zygfryda", wyzwoliono większość Włoch. Ale na przełomie lat 1944—45 alianci przeżywali trudne chwile. Ofensywa gen. Rundstedta w Ardenach zagroziła wyraźnie koncepcjom taktycznym aliantów Churchill i Roosevelt zwrócili się więc do Związku Radzieckiego o przyspieszenie ofensywy zimowej.

Przygotowania do niej na froncie wschodnim trwały od dawna. Armia niemiecka, mimo wielkich strat, nie była jeszcze zrobiła. Wręcz odwrotnie — stanowiła nadal siłę militarną liczącą 7,5 mln ludzi, zorganizowanych w 290 dywizjach piechoty, 32 pancernych, 16 zmotoryzowanych. Większość tych sił zgromadzono właśnie na froncie wschodnim, gdzie działało 10 armii ogólnowojskowych, 4 armie pancerne i 3 floty powietrzne — łącznie 169 dywizji, w tym 22 pancerne, 9 zmotoryzowanych oraz 20 samodzielnych brygad. Ponadto przeciw wojskom radzieckim stanęły dwie armie węgierskie w składzie 16 dywizji. Hitlerowcy dysponowali więc 185 dywizjami i 21 brygadami liczącymi 3,1 mln ludzi. Do ich dyspozycji przydzielono 28,5 tys. dział, moździerzy, kalibru ponad 75 mm, 3.950 czołgów i dział pancernych, 1.980 samolotów. Wojska pomocnicze liczyły ponad 2 mln ludzi, 2.700 dział, 5.390 czołgów oraz 3.270 samolotów. Silna flota niemiecka nadal paraliżowała ruchy okrętów alianckich na Bałtyku oraz wodach północnych.

Armia Radziecka wraz z wojskami krajów wyzwoleńczych przeciwstawiła siłom niemieckim 55 armii ogólnowojskowych, 6 armii pancernych, 13 lotniczych. Piechota liczyła 500 dywizji, z tym że etatowy skład osobowy dywizji radzieckich był o 30 proc. mniejszy od dywizji niemieckich. Organizacyjnie liczące 2.200 kilometrów linia natarcia, ze stropy, na dzieckiej podzielona była na poszczególne fronty. I Front Ukraiński przygotowywał się do ataku na kierunku wrocławskim przez centrum Kielecczyzny. Punktem wyjściowym był przyczółek sandomierski. Ten front dokonał pierwszego uderzenia. Południowym sąsiadem I Ukraińskiego Frontu był II Front tej samej nazwy i — dalej na południe aż do Osjaku — Jugosławii, III i IV fronty ukraińskie. Wojska składowe dzieliły wojska czechosłowackie, rumuńskie, bułgarskie oraz jugosłowiańskie.

(dokończenie na stronie 4)

Wokół założeń do projektu ordynacji wyborczej

Rozmowa z szefem Kancelarii Rady Państwa

Przed kilkoma dniami opublikowane zostały założenia do projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL". Rozwiązania przyjęte w tym dokumencie omawia — w rozmowie z PAP — szef Kancelarii Rady Państwa, minister **Jerzy Breitkopf.**

— Jakie główne cele przyświecały twórcom założeń?

— Cele przedłożonego do konsultacji dokumentu zostały generalnie sformułowane w jego wstępie. Stąd tylko przypomnę, że prawo i system wyborczy są niezwykle istotnym elementem procesu demokratyzacji odnowy życia społeczno-politycznego. Postulaty o przedłożenie propozycji nowych rozwiązań w systemie wyborczym zawarte zostały w uchwałach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, VIII Kongresu ZSL, XII Kongresu SD oraz I Kongresu PRON. Chodziło o przedstawienie propozycji takich rozwiązań, które — pogłębiając demokratyzm aktu wyborczego — osadzone byłyby w realiach sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, służyły zwiększaniu wpływu wyborców na kształtowanie składu najwyższego organu władzy państwowej oraz umacnianiu naszej socjalistycznej państwowości.

Przygotowując założenia kierowaliśmy się doświadczeniami zdobytymi podczas przeprowadzania, na podstawie nowej ordynacji, kampanii wyborczej do rad narodowych. Rozpatrzyliśmy liczne uwagi i propozycje zgłaszane w dyskusji nad ordynacją do rad, ale z myślą już o wyborach do Sejmu. W pracach nad projektem nowych zasad wyborczych korzystaliśmy z ekspertyz opracowanych przez Stowarzyszenie Prawo Wyborczego, przestudiowaliśmy też szczegółowo ordynacje wyborcze do parlamentów w innych krajach socjalistycznych. W sumie nad tym projektem pracowało liczne grono osób. Poszukując najtrafniejszych rozwiązań prawnych kierowaliśmy się wskazaniami politycznymi określonymi przez sygnatariuszy deklaracji w sprawie PRON.

(dokończenie na stronie 2)

Ocena wyborów do samorządów

Posiedzenie Rady Państwa

10 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono informację o przebiegu i wynikach wyborów do organów samorządu mieszkańców miast i wsi. Rada Państwa stwierdziła, że kampania wyborcza została dobrze przygotowana a ważną rolę w jej przebiegu odegrał klimat stworzony przez obrady i uchwały XVII plenum KC PZPR.

Czynnikiem decydującym w przygotowaniu wyborów było współdziałanie kierujących kampanią rad narodowych z instancjami partii, stronnictw politycznych oraz z ogniwami PRON i organizacjami społecznymi. Dużej pomocy organizacyjno-technicznej udzieliły terenowe organa administracji państwowej. Trwająca trzy miesiące kampania zakończyła się 17 grudnia 1984 r. W jej wyniku wybrano we wsiach, prawie 39 tysięcy rad sołeckich i sołtysów, a w miastach około 5,5 tysiąca komitetów osiedlowych i obwodowych. Odbyło się blisko 50 tysięcy zebrań i konferencji wyborczych. Poza dokonaniem wyboru organów samorządu mieszkańców, na zebraniach dyskutowano nad sposobami załatwiania spraw lokalnych i środowiskowych, podejmowano inicjatywy czynów społecznych, analizowano i korygowano propozycje programów działania, a także rozpatrywano i uchwalano statuty organów samorządu. Zgłaszano również

(dokończenie na stronie 2)

Związek Inwalidów Wojennych PRL, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy obchodził w grudniu ub. roku 65 rocznicę powstania i 40-lecie służby i pracy dla Polski Ludowej. Z tej okazji 11 bm. gazetę z członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii **Florian Siwicki** przyjął delegację Zarządu Głównego ZIW PRL, na czele z prezesem, gen. dyw. **Franciszkiem Księżarczykiem.**

Zawsze na pierwszej linii

Gen. F. Siwicki przyjął delegację inwalidów wojennych

Związek Inwalidów Wojennych PRL jest drugą pod względem liczebności polską organizacją kombatancką wśród ponad 70 tys. członków zwyczajnych i nadzwyczajnych ZIW — mówiono — znajdują się byli uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne. Oni to swój patriotyzm i oddanie sprawie wolności i niepodległości ojczyzny udokumentowali na polach bitewnych, nie było takiego miejsca na ziemi w czasie ostatniej wojny, gdzie Polacy nie walczyliby. Za wolność waszą i naszą". Dzisiaj — na miarę możliwości — inwalidzi wojenni i wojskowi — uczestnicy we wszystkim, co przyczynia się do spokoju i stabilizacji w naszym kraju, do realizacji linii porozumienia i walki. Znany powszechnie jest udział członków związku w działalności Patriotycznego Ruchu Odrodzenia i Narodowego i zwłaszcza współuczestnictwo ZIW w kształtowaniu historycznej i obywatelskiej edukacji społeczeństwa, szczególnie młodego pokolenia. **(PAP)**

Narada przewodniczących komisji kobiecych komitetów wojewódzkich partii z udziałem Zofii Grzyb

W Warszawie odbyła się narada przewodniczących komisji kobiecych, działających przy komitetach wojewódzkich partii, poświęcona wymianie doświadczeń z ubiegłorocznej działalności komisji i omówieniu ich tegorocznych zadań. Obrady prowadziła członkini Biura Politycznego, przewodnicząca Komisji Kobiecej KC PZPR — **Zofia Grzyb.**

Jak wynikało z wypowiedzi uczestniczek narady, praca komisji kobiecych KW koncentrowała się w ub. r. wokół spraw związanych z aktywizacją społeczno-zawodową kobiet, poprawą warunków pracy i socjalnych w zakładach pracy oraz ochroną zdrowia i macierzyństwa. Sprawy te będą również w centrum uwagi komisji w br. **(PAP)**

Mieszkańcy ziemi radomskiej mają znowu okazję powitać wyjątkowo bliskiego im gościa. Na obchody 40 rocznicy wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej przybył płk **Michail Fiodorowicz Orłow**, Bohater Związku Radzieckiego, honorowy obywatel Radomia. M. F. Orłow otrzymał te tytuły właśnie za męstwo i odwagę w pamiętnych styczniowych walkach 1945 roku przy oswobadzaniu dzisiejszej stolicy województwa. To on właśnie jako pierwszy wjechał czołgiem do centrum miasta, gdy na jego ulicach toczyły się zacięte boje.

Wczoraj na dworcu w Warszawie płk. M. F. Orłowa — mieszkańca Moskwy, serdecznie powitali przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych Radomia. Wkrótce po przyjeździe w Komitecie Miejskim partii odbyło się spotkanie z Sekretariatem KM i prezydentem oraz wiceprezydentami Radomia. W godzinach wieczornych przenywał on zaś wśród żołnierzy Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Dziś program wizyty przewiduje spotkanie z członkami Prezydium ZW ZBoWiD, junkrami OHP, zwiedzanie Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz spotkanie z członkami prezydiów zarządów ZW i ZM TPPR.

W poniedziałek M. F. Orłow uczestniczyć będzie w głównych uroczystościach związanych z 40 rocznicą wyzwolenia Radomia i ziemi radomskiej. **(ea)**

Płk Michail Orłow na ziemi radomskiej

Witamy honorowego obywatela miasta

422-63 w Kielcach, 237-36 w Radomiu
(sobota: godz. 10—13)

Nad propozycjami zmian cen żywności

Przyjrzyjmy się kosztom

Nadal czytelnicy dzwonią do nas, aby porozmawiać o podwyżkach cen. Przy okazji wyłania się sporo spraw pozornie z tym tematem nie związanych, ale tylko pozornie.

● Rozmówca poinformował, że dawniej w okolicy jego wsi było 17 czynnych młynów — teraz nie ma żadnego. Tymczasem koszty mielenia w gigantach, transportu zboż z pewnością podwyższają ceny. Należałoby więc stworzyć jeszcze większe niż są preferencje dla drobnych przedsiębiorców, by chcieli zająć się produkcją i przetwórstwem żywności, to preferencje, które dadzą pewność, że za rok, dwa nie zmienią się wszystkie nich polityka fiskalna.

● Czytelnik, który wiedział, że zaczynając pracę próbował traktować ją poważnie, być wydajnym, lecz starzy koledzy z zakładu wytykali go palcem, wyśmiewali się. Teraz się dostosował.

● Poruszono problem — dlaczego tak dużo mówi się o inwalidach wojennych, a nie dostrzega się inwalidów pracy, którzy budując socjalizm ulegali wypadkom ratując państwowe mienie, obsługując przestarzałe, niesprawne maszyny — jest w tym sporo racji.

● Padło pytanie — jak to się dzieje, że firma zatrudniająca 3 tys. osób ma trzech dyrektorów i firma zatrudniająca 100 osób też tylu samo? Przechowuje się też ludzi, którzy nie sprawdzili się na kierowniczych stanowiskach — na posadach głównych specjalistów utrzymując ich kierownicze gaże. Czemu zbyt łatwo też w szeregi kombatantów wchodzili młodzi ludzie, którzy korzystali z przywilejów przyznawanych niektórym kombatantom wojennym.

● „Kosztowna jest biurokracja" — niestety zarządzanie tak zorganizowane, że na wszystko potrzebne jest podkładka zaświadczenie; ludziom się nie wierzy. I ta niewiara rodzi urzędników, którzy sprawdzają papierki. Czy nie można uprościć systemu ewidencji, rozliczeń np. w handlu. Czy ktoś nad tym pracuje? Jeśli już się kupuje, to maszyny liczące. A może kupić pomysł, jak się bez zbędnego liczenia obyć?

● Nic dziwnego, że wszystko drożeje skoro na śmietniku można też dosłownie wszystko znaleźć — chleb, opakowania plastikowe, puszki, tubki. Jeśli szkłany zbierają na-

(dokończenie na stronie 2)

● I sekretarz KW PZPR w Radomiu Bogdan Prus spotkał się wczoraj z dziennikarzami Radia Wolne Radomsko. Partyjnym Ruchu Odnowy Narodowego, na czele z jego wiceprezesem, prof. Janem Rakiewiczem. Omawiano sprawy związane z wyborami PRON w związku z tym poczynającą się kampanią sprawozdawczo-wyborczą. Podkreślono, że kampania winna być wykorzystana do kształtowania wysokich postaw ruchu wśród najszerszych mas społeczeństwa. Uznano za konieczne dążenie do rozszerzenia szeregów PRON i wzmocnienia jego szczególnie środowiska, a tym samym zjednania zaangażowanych ludzi dla idei porozumienia narodowego.

I sekretarz KW życząc działaczom PRON jak najlepszych efektów w ich tak ważnych poczynaniach zwrócił uwagę na potrzebę skonsultowania wyników w kolejnej akcji, jakiej podejmuje się PRON — w konsultacji nad nową ordynacją wyborczą do rad narodowych oraz wyborami do najwyższego organu przedstawicielskiego PRL.

(PAP) (ag)

● Wczoraj w Wojewódzkim Domu Kultury z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i politycznych Kielecczyzny odbyło się uroczyste podsumowanie ubiegłorocznej Parapetowej Gminy — Panoramy 40-lecia", w której wzięło udział kilkanaście gmin,

Kronika dnia

prezentując swój dorobek kulturalny. Gmina Panorama" 84" był imponujący, gdyż dzięki niej powstały lub zostały reaktywowane 82 wiejskie zespoły artystyczne, wyremontowano wiele placówek.

W Kielcach spotkali się uczestnicy wszystkich gminnych imprez „panoramy" na pięknie zaaranżowanym wiejskim weselu. Dużo było w regionalnej potrawy oraz muzyki, pieśni i tańca naszego regionu. Organizator uroczystego finału WDK oraz wspólorganizatorzy przekazali wyróżnienia uczestniczącym gminom, oraz indywidualne. (mel)

● W Kielcach odbyło się wczoraj spotkanie członków kierownictwa Komendy Chorągwi ZHP. Omówiono na nim działalność organizacji w ubiegłym roku oraz przygotowania do zbliżającej się X Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZHP. Komendant chorągwi, Jerzy Osmólski przedstawił osiągnięcia organizacji oraz napotykane nadal trudności w działaniu.

W czasie spotkania podkreślono potrzebę rozwijania w większym stopniu działalności wychowawczej. (ab)

● Członkowie Prezydium WRN w Radomiu omówili sytuację społeczno-gospodarczą w województwie. Podstawę stanowiła informacja wojewody zadomowego płk. Alojzego Wojciechowskiego.

W podstawowych dziedzinach produkcji odnotowano postęp. Mln. w przemysłowej wartość sprzedanej produkcji i usług wyniosła 171,3 mld zł, a więc w cenach porównywalnych była wyższa o 4,7 proc. od wyników uzyskanych w 1983 roku. Wzrost ten wynika przede wszystkim ze zwiększenia wydajności pracy, silnego zatrudnienia w mln. nionym okresie i powiększyło się tylko o 0,2 proc. Nieznacznie natomiast przedstawiają się relacje między wielkościami płac (które wzrosły o 14 proc.) a wydajnością pracy. (jag)

Ocena wyborów do samorządów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wnioski pod adresem administracji terenowej. Na wielu zebraniach wybrano członków społecznych komisji rejonowych. Niewielka liczba skarg dotycząca wyborów organów samorządu mieszkańców miast i wsi została załatwiona przez prezydia rad narodowych. W przypadku zasadnych zarzutów prezydia rad narodowych zarządzały powtórzenie zebrań wyborczych.

Rada Państwa podkreśliła, że wyniki kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców stanowią kolejny dowód następującej normalizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju przejawiającej się m.in. we wzroście aktywności i zaangażowania społeczeństwa w samodzielnym rozwiązywaniu spraw lokalnych i środowiskowych. Hasła i zadania wysuwane w związku z tymi wyborami przez opozycję oraz dywersyjne rozgłaszane zagranicznie nie znalazły żadnego oddźwięku w przebiegu wyborów.

Wobec podjęcia przez nowo wybrane organa samorządu mieszkańców statutowej działalności — Rada Państwa wskazała na pilną potrzebę zorganizowania przez rady narodowe i ich organa szkolenia działaczy samorządowych, a także udzielania pomocy organom samorządu w opracowaniu planów pracy oraz planów finansowo-rzeczowych na 1985 r. Sprawą ważną jest zapewnienie organom samorządu obsługi finansowej i rzeczowej. Konieczne jest również pomoc organom samorządowym w uzyskaniu odpowiednich warunków lokalowych oraz w zakresie obsługi techniczno-kancelaryjnej.

Rady narodowe powinny w niedługim czasie rozważyć możliwość i zakres przekazania do kompetencji organów samorządu mieszkańców uprawnień do rozpatrywania i rozstrzygania niektórych ze spraw pozostających w kompetencji rad narodowych.

Rada Państwa wyraziła podziękowanie radnym, działaczom partii i stronnictw politycznych oraz PRON, a także pracownikom organów administracji państwowej za aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców.

Rozpatrzono, a następnie przyjęto informację o działalności Rady Państwa w 1984 r. oraz tematykę posiedzeń Rady Państwa do końca kadencji.

Rada Państwa powołała dwie osoby na stanowiska sędziego Sądu Najwyższego i jedną osobę na stanowisko sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. (PAP)

W Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach odbyła się wczoraj narada przedstawicieli dyrekcji, samorządów i związków zawodowych PGR, POM, rejonowych przedsiębiorstw melioracji oraz jednostek obsługi rolnictwa. Na naradzie, którą prowadzili wojewoda kielecki Włodzimierz Pasternak, obecni byli sekretarze wojewódzkiego komitetu PZPR Jarosław Motyka, sekretarz WK ZSL — Teresa Ciołocka.

Referat wprowadzający wygłosił wicewojewoda Marian Obara. Uznano w roku ubiegłym wyniki za zróżnicowane; niezle w produkcji rolniczej, nie zadowalające w produkcji zwierzęcej. Sprawnie przebiegały kampanie w rolnictwie, a szczególnie żniwa.

Narada jednostek rolniczych

Poprawiło się wyposażenie techniczne rolnictwa.

Pozytywnie oceniane są działania wielu jednostek obsługi wsi i rolnictwa. Jednakże w dalszym ciągu aktualne są krytyczne uwagi rolników dotyczące zwłaszcza słabej organizacji pracy przy odbiorze płodów rolnych, nieterminowości i niskiej jakości usług.

Skonsultowane zostały założenia planu społeczno-gospodarczego województwa na 1985 r.

Dziesięć milionów złotych strat

Spłonęła hala warsztatów samochodowych w Skalbmierzu

10 stycznia br. we wczesnych godzinach porannych wybuchł pożar w Oddziale krakowskiej Spółdzielni Pracy w warsztacie samochodowym w Skalbmierzu. W ogniu stanęło wnętrze hali produkcyjnej wyposażonej między innymi w automaty tokarskie. Kiedy na miejsce przybyły pierwsze jednostki zawodowych ochotniczych straży pożarnych pożar objął już całą halę. W jego wyniku spłonęło 18 automatów tokarskich i wyposażenie hali. Straty oszacowano na około 10 milionów złotych.

Przyczyną pożaru było nieostrożne użytkowanie pieca węglowego. Powstanie i szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia sprzyjało także wyposażenie hali w naoliwione płyty dźwiękochłonne, a także duże ilości nagromadzonego oleju przy stanowiskach pracy. Dodatkowo jeszcze, nie biorąc poprawki na znajdujące się we wnętrzu hali materiały łatwopalne pracownicy warsztatu przystąpili sami do gaszenia ognia sprzętem podręcznym. Stąd też jednostki straży pożarnej przybyły zbyt późno na miejsce. Ostatecznie przy gaszeniu ognia wzięło udział 8 jednostek w tym 18 funkcjonariuszy pożarnictwa.

Na marginesie warto odnotować, że pożar w Skalbmierzu był już 19 w br., w tym 5 wybuchło w gospodarstwach rolniczych, natomiast pozostałe — w zakładach przemysłowych, spółdzielczych oraz w mieszkaniach prywatnych. (msj)

Wokół założeń do projektu ordynacji wyborczej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Czy projekt nowej ordynacji różni się od poprzednich zasad wyborczych takie są istotne w stosunku do ordynacji wyborczej do rad narodowych?

— W przedłożonych propozycjach jest wiele różnic w stosunku do obowiązującej dotąd ordynacji wyborczej z 1974 r. Na początek wymienię te, których przyjęcie wymagałoby uprzedniej zmiany Konstytucji PRL. I tak proponuje się, aby bierne prawo wyborcze miał każdy obywatel, który ukończył 18 lat. Mamy młode społeczeństwo, chodzi o konkretne zwiększenie współudziału przedstawicieli młodego pokolenia w decydowaniu o sprawach państwa. Podobne rozwiązania przyjęto w Bułgarii, NRD i na Węgrzech. W Czechosłowacji i Związku Radzieckim bierne prawo wyborcze mają obywatele, którzy ukończyli 21 lat, a w Rumunii granicę tę określono na 23 lata.

Druga z propozycji, których przyjęcie wymagałoby zmiany Konstytucji — to zwiększenie liczby posłów do 500. Wynika to m.in. ze wzrostu liczby ludności Polski. Przecież od chwili, kiedy Konstytucja ustaliła liczbę posłów na 460, przybyło nas ponad 2 mln.

Przy przedstawianiu propozycji przeprowadzenia wyborów o ciągu 2 dni kierowaliśmy się uwagami, które zostały zgłoszone przy wyborach do rad narodowych. Stwierdzano wówczas, że czas głosowania był zbyt krótki, że wiele ludzi nie zdążyło oddać głosów.

W założeniach wprowadza się ponadto nową instytucję konwentów wyborczych, ze ścisłym określeniem zasad ich tworzenia. Głównym zadaniem konwentów będzie wyłonienie i zgłoszenie kandydatów na posłów.

Bardziej konkretnie i precyzyjnie określa się w projekcie nowej ordynacji organizacje polityczne i społeczne uprawnione do zgłaszania kandydatów. W ordynacji z 1976 r. obowiązywała ogólna zasada, że kandydatów na posłów zgłaszają organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze oraz inne masowe organizacje.

Kolejne novum stanowią okręgi i regiony wyborcze. Koncepcja regionów oparta jest na doświadczeniach uzyskanych z funkcjonowania list wojewódzkich przy wyborach do rad narodowych, oczekiwanie z uwzględnieniem odmienności wyborów parlamentarnych. Proponuje się ścisłe określenie minimalnej i maksymalnej liczby posłów wybieranych w okręgu i regionie. Poprzednia ordynacja w ogóle tych spraw nie regulowała. Novum stanowi także ścisłe określenie, kto zgłasza kandydatów do państwowej i okręgowych komisji wyborczych.

Mówiąc o różnicach chciałbym podkreślić szczególną wagę dwu spraw. Po raz pierwszy proponuje się ustalenie ścisłego trybu odwoływania posłów. Dotychczasowa ordynacja przewiduje wprawdzie ich odwoływanie, ale o trybie postępowania odwoławczego każdorazowo decydować miał Sejm. Wniosek o odwołanie mógł zgłosić tylko komitet FJN. Obecnie proponuje się, aby wniosek taki mogły przedstawić organizacje, które zgłosiły kandydatów oraz sami wyborcy, o ile poprze go co najmniej 10 proc. wyborców z danego okręgu lub regionu.

Drugą ważną sprawą to zasadą uzupełniania składu Sejmu w przypadku wygaśnięcia mandatu poselskiego tylko w drodze uzupełniających wyborów. Jest to zdecydowane odejście od dotychczasowej praktyki dokooptowania posłów.

Jeśli chodzi o porównanie założeń i ordynacji wyborczej do rad narodowych, to chciałbym zwrócić uwagę, że występują tu różne skale i problemy. Tamte wybory miały charakter lokalny. Obejmowały znaczne zbiorowości zarówno osób wybieranych, jak i kandydujących. Teraz natomiast mamy wybrać najwyższy organ władzy państwowej, który jako wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi urzeczywistnia suwerenne prawo narodu.

— Wiele przepisów prawa wyborczego zostanie zawartowane w założeniach w ujęciu kwantywnym.

— Istotnie, jest 11 propozycji ujętych w formie kwantywnej. Chodzi o to, aby w przyszłości wybory były tajne, powszechne i równe oraz aby wszyscy ci, którzy posiadają uprawnienia wyborcze, byli obywatelami, nie wszyscy są posiadaczami prawa wyborczego.

— Po opublikowaniu założeń można było usłyszeć pierwsze opinie, że projekt ten stanowi krok wstecz w stosunku do ordynacji wyborczej do rad narodowych. Chodzi tu np. o kwestie zgłaszania przez wyborców protestów do Sądu Najwyższego czy unieważnienie na zebraniach przedwyborczych — o wycofanie danej kandydatury.

— Są to opinie bardzo powierzchowne, wynikające zapewne z pobieżnego przejrzenia, a nie przestudiowania założeń, oraz nieuwzględnienia istotnej różnicy między wyborami do wielu organów lokalnych i jedynego organu władzy w państwie. Jeśli chodzi o sprawę protestów, chciałbym przypomnieć, że art. 21 ust. 2 Konstytucji PRL stanowi, że ważność wyboru posła stwierdza Sejm. Przy całym szacunku dla Sądu Najwyższego, nie można pozbawić Sejmu tego prawa. Stąd więc propozycja wykorzystania autorytetu i wiedzy Sądu Najwyższego, ale jako opiniodawcy dla Sejmu, a nie organu rozstrzygającego.

Przy analizie kwestii wnioskowania przez wyborców o wycofanie danej kandydatury pamiętać trzeba o różnicach między liczbą wyborców w okręgach wyborczych do rad narodowych i w okręgach wyborczych do Sejmu. W pierwszym przypadku jest to maksymalnie kilka tysięcy obywateli, w drugim — nawet kilkadziesiąt tysięcy. Wyobraźmy sobie, że na każdym z kilkuset zebrań w danym okręgu wysunięto nową kandydaturę na posła. W wyborach do rad narodowych zebrań takich było tylko kilkanaście.

Jakie zatem prawa — w świetle założeń — mają wyborcy?

Podstawowym prawem jest oczywiście prawo wybierania. Umożliwiać będzie to obywatelom umieszczenie podwójnej w stosunku do ilości mandatów liczby kandydatów na listach okręgowych, a na listach regionalnych — w zależności od przyjętego wariantu — nie większej niż o połowę, bądź nie większej niż dwukrotnej liczby kandydatów. Wyborcy mają też wpływ na wysuwanie kandydatów, bo przecież uprawnione do ich zgłaszania organizacje polityczne i społeczne zrzeszają miliony obywateli, którzy w swoich strukturach organizacji, w sposób przez nie określony, będą mieli niewątpliwie możliwość opiniowania poszczególnych kandydatów. W odróżnieniu od wyborów do rad, w których z uwagi na lokalny charakter władzy nie byłoby słuszne, aby np. 20 tys. kuracjuszy decydowało o składzie organu władzy w liczącej 5 tys. mieszkańców miejscowości uzdrowiskowej, w tych wyborach będzie mógł i powinien uczestniczyć każdy wyborca. Bez względu na swoje miejsce pobytu w dniu wyborów. Wystarczy wziąć odpowiednie zaświadczenie z miejsca zamieszkania. Wyborca ma również prawo reklamacji wobec ewentualnych nieprawidłowości w spisach wyborców (sprawy te rozstrzyga sąd rejonowy). Ponadto — podobnie jak w wyborach do rad narodowych — ma prawo protestu wobec dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, bądź naruszenia przepisów ordynacji wyborczej.

— W jaki sposób przebiegać będzie konsultacja założeń?

— Organizatorem powszechnej konsultacji są ogniwa PRON. Tryb i kalendarz konsultacji zostały podane do wiadomości publicznej. Rada Państwa zwróciła się ponadto do największych organizacji społecznych z prośbą o przeprowadzenie konsultacji wśród ich członków. Chodzi tu o związki zawodowe, Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, ZBoWiD, Związek Inwalidów Wojennych, Ligę Kobiet Polskich oraz socjalistyczne związki młodzieży polskiej.

(PAP)

Zderzenie pociągu z samochodem

Ekspres „Polonez", jadący 11 bm. z Moskwy do Warszawy, potrącił w godzinach rannych na przejeździe strzeżonym w Rembertowie samochód osobowy marki „fiat 126p". Życiu rannego kierowcy nie zagraża niebezpieczeństwo. Samochód został zniszczony. Wypadek spowodował godzinną przerwę w ruchu pociągów w obu kierunkach.

Według wstępnych ustaleń winny był prawdopodobnie dróżnik, który chciał jeszcze przed pociągiem przepuścić samochód. (PAP)

Przyjrzyjmy się kosztom

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wet kapsle czy zużyte baterie to po to by je po cichu wyrzucić. Powinno stworzyć się system zachęcający do zbierania surowców wtórnych — tak jak potrafiono to zrobić z makulaturą.

● Wobec podwyżek jest wielu chętnych, którzy chcieliby gdzieś dorobić na pół etatu. Dlaczego wraz z propozycjami zmian cen nie przedstawiono propozycji dodatkowej pracy? Przecież ona jest w przedsiębiorstwach, tylko tego nie zgłasza. Np. elektryk (z „Wod.-Kan.") na próżno szuka zajęcia, by podreperować rodzinny budżet.

● Rozmowy o cenach sprowadzają się więc w rezultacie do rozmów o kosztach, zwłaszcza o kosztach ponoszonych niepotrzebnie. To też pozytywny wynik konsultacji. Warto, by dostrzeżono to w przedsiębiorstwach, warto, by uwzględniono to w zarządzaniu.

ANNA KRAWIECKA

• ★ •

Wczasie kolejnego piątkowego dyżuru w większości przypadków nie kwestionowano zasadności podwyżek, zwracano jednak uwagę na działanie, jakie powinny im towarzyszyć, a mianowicie obietnicę zapewnienia bezpieczeństwa podstawowych potrzeb ludności. Przywoływano też przykłady marnotrawstwa, jakie na co dzień nam towarzyszy. Mówiono o szukaniu rezerw jeszcze zanim podejmie się decyzje o zwyżce cen.

Maria W. z ul. Kolberga w Radomiu opowiedziała się za wariantem trzecim. Wielkość podwyżek nie jest aż tak istotna jak i sama zasada, stwierdziła. Generalnie należałoby stopniowo likwidować kartki na masło, cukier, mąkę, — pozostawić jedynie mięsne. Moim zdaniem, chleb powinien kosztować około 40 zł, wtedy ludzie bardziej by go szanowali. W tej chwili nadal zbyt często spotyka się bochenki na śmietnikach. Na każdym też wypieku powinna być metka informująca o producencie. To jest jedyna lekarstwo na poprawę jakości.

— Państwo wychowało mnie w szacunku dla pracy i znam jej wartość — dodała w uzupełnieniu matka czworaki dorosłych dzieci.

Wanda Gregier z Radomia była zdania, iż reglamentacja przynajmniej na razie, nie powinna być zniesiona. Również cukier winien pozostać w kartkowej sprzedaży. Jego nieograniczony dostęp może spowodować wykupywanie przez amatorów produkcji samogonu. Podobnie jak Wanda Gregier, wiele osób w statystycznej ankiecie popierało się za wariantem pierwszym. (mad)

Pierwszy krok

fakty i opinie

Wielogodzinne, przez dwa dni prowadzone rozmowy między ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andrejem Gromyką i sekretarzem stanu USA, Georgem Shultzem, będą chyba przez długi jeszcze czas tematem rozważań i dyskusji w skali światowej. Było to bowiem pierwsze tak konstruktywne spotkanie przedstawicieli dwóch supermocarstw od czternastu miesięcy, a więc od czasu, gdy jesienią 1983 roku, na skutek rozmieszczenia najnowszej broni nuklearnej w zachodniej Europie, zerwane zostały dwustronne negocjacje rozbrojeniowe.

Oświadczenie sumujące trudne rozmowy oraz opinie rządów bezpośrednio zainteresowanych państw, w tym m.in. wypowiedź prezydenta Reagana podczas ostatniej konferencji prasowej, pozwalają na ostrożny optymizm. Ostrożny, jako że zwestii spornych jest naprawdę wiele. Ale najistotniejszy jest fakt, że rozmówcy ustalili w przybliżeniu dalszy tok rozmów na ściśle określone tematy. Obejmą one trzy najważniejsze problemy interesujące obydwie strony, a więc i wysyłkę pocisków na przeciwległy globu, w tym rzecz można, w wiedzuch ciągle powołane zespoły specjalistyczne, których celem będzie przedyskutowanie ograniczenia arsenału broni średniego zasięgu, broni strategicznych, a więc pocisków rakietowych z ładunkami nuklearnymi, których zasięg przekracza 5,5 tys. km, wreszcie — kwestii chyba w tej chwili najważniejszej — militaryzacji kosmosu.

Taki podział tematów nie jest przypadkowy. Rozwój technologii, nowe rodzaje napędów rakietowych oraz miniaturyzacja systemu kierowania oparta na elektronice (o czym świadczą m.in. pociski manewrujące typu „cruise" i zapowiedziane przez ZSRR próby z podobnymi pociskami radzieckimi), udoskonalanie rakiet dalekiego zasięgu z wyrzutni naziemnych i podziemnych, okrętów podwodnych i samolotów dalekiego zasięgu, stworzyły nową jakościową sytuację w systemie zbrojeń. Jak wiadomo ponadto, USA przystąpiły oficjalnie do opracowania nowego rodzaju broni nazywanej za oceanem „defensywną" polegającego na umieszczeniu w kosmosie specjalnych urządzeń mających na celu zniszczenie wszystkich obiektów, nie tylko rakiet już wystrzelonych, ale także satelitów orbitujących i satelitów Ziemi. Wprawdzie Shultz w Genewie i Reagan w czasie konferencji prasowej twierdzili, że system ten jest „melodią dalszej przyszłości", niemniej jednak rząd USA przeznaczył już na to cele 26 mld dolarów, zaś jeszcze w styczniu planuje umieszczenie na orbicie okołoziemskiej, ściśle nad terytorium Związku Radzieckiego, pierwszego satelity mającego możliwości przechwytywania i niszczenia obiektów kosmicznych.

Ta nowa sytuacja doprowadziła wyścig zbrojeń do szczytu technologii i techniki, czyniąc zagrożenie dla ludzkości wprost niewyobrażalne. Stąd właśnie tak wielką wagę należy przywiązywać do faktu, że przyszłe rozmowy, których Genewa było krokiem pierwszym, obejmą rzeczywiście cały obszar zbrojeń strategicznych oraz pocisków średniego i dalekiego zasięgu, jak też tzw. gwiezdnych wojen.

Optymizm ten podkreśla stwierdzenie w końcowym komunikacie genewskim, w którym formułuje się jednoznacznie, że „celem obu stron jest zapobieganie zbrojeń na Ziemi oraz ograniczenie i redukcja strategicznej broni jądrowej, umacnianie stabilności strategicznej". Oznacza to, że obydwa supermocarstwa dążą do przybliżonej równowagi militarnej i wyrzeczenia się przewagi którejkolwiek ze stron. Jest to tym ważniejsze, że po raz pierwszy od wielu lat formułę tę, wyznawaną i stosowaną od lat przez Związek Radziecki, podzielają także USA.

Nikt na świecie, tak na Wschodzie, jak i Zachodzie nie ukrywa, że ważny pierwszy krok, jaki w styczniu tego roku uczyniono w dialogu między Waszyngtonem a Moskwą, zapowiada zmiany w dwustronnych stosunkach, a więc i w układzie sił politycznych na świecie. Droga do ostatecznych rozwiązań czy układów na pewno będzie długa i niełatwa. Wystarczy wspomnieć, że na temat układu „SALT I" negocjowano ponad cztery lata, zaś „SALT II" dwukrotnie dłużej, a USA odmówiły jego ratyfikacji.

Podobnie długo i też bez skutku trwały rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych, nazywane popularnie rozmowami „START", przerwane latem 1983 roku.

Bądźmy jednak przekonani, a oficjalne enuncjacje napływające z Waszyngtonu oraz wielu stolic zachodniej Europy zdają się to potwierdzać, że tym razem Zachód potraktuje najistotniejszą dla świata sprawę — ograniczenie zbrojeń strategicznych i plany przeniesienia ich do kosmosu, naprawdę rzetelnie. Bo w dobrej wierze i z dobrą intencją Związku Radzieckiego z nikt rzetelnie oceniający układ sił na świecie nie powinien wątpić.

WŁADYSŁAW GRABKA

W Toruniu składa zeznania A. Pietruszka

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu kontynuuje wyjaśnienia ostatni z czterech oskarżonych w sprawie Popiełuszki. Mówił o swym przekonaniu, że osobiście nie przekazywał Grzegorzowi Piotrowskiemu przepustki „W", zwalniającej okaziciela od kontroli drogowej. Nawiązując do wymagania przy podróżach służbowych pojechania wyjazdu — wskazał, iż trudno jest mu powiedzieć, w jakich okolicznościach Piotrowski uzyskał taki dokument.

Następnie oskarżony szczegółowo odniósł się do zarzutów im w akcie oskarżenia, dotyczących dochodzenia w sprawie okoliczności zaginięcia ks. Popiełuszki. Jak zaznaczył, nie narastających skojarzeń faktu z osobą Piotrowskiego nie miedzio mu się w głowie aby pracownik centrali mógł być zamieszany w tym zdarzeniu. (PAP)

Dla przyszłych studentów

Ubezpieczenia i prewencja, technologia i organizacja produkcji obuwia, technologia garbarstwa, transport kolejowy, eksploatacja maszyn torowych to kierunki studiów unikatowych w kraju. Toteż ich absolwenci mają kłopoty z zatrudnieniem. Wprawdzie do egzaminów wstępnych jest jeszcze sporo czasu, ale maturzyści już teraz powinni podejmować decyzje o wyborze kierunku dalszej nauki. Stąd także w radomskiej WSI akcja rekrutacyjna właściwie już się rozpoczęła. O zamiarach związanych z pozyskaniem przyszłych studentów poinformował dziennikarzy prorektor ds. dydaktyki i wychowania, doc. dr hab. inż. Jan Misiak i jego współpracownicy. Planuje się m.in. zorganizowanie akcji „otwartych drzwi", podczas której uczniowie zapoznają się ze specyfiką poszczególnych wydziałów, spotkań w szkołach, kursów przygotowawczych. W Bibliotece Głównej można już wypożyczać broszury, gdzie wydrukowano tematy egzaminów wstępnych z kilku przedmiotów z lat 1981—1984 na WSI w Radomiu.

Nagrody „Przemian" za rok 1984

W czoraj w redakcji „Przemian" odbyło się po raz czternasty wręczenie dorocznych nagród miesięcznika „za wyróżniające się dokonania twórcze i artystyczne. Laureatami równorzędnych nagród za rok 1984 zostali:

Kazimierz Zapałowa — za cykl obrazów Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego — za estetykę i poświęconą Stefanowi Żeromskiemu oraz bibliofilską inicjatywę edytorską;

Bolesław Cetner — artysta plastyk — za wieloletnią aktywność twórczą, znaczący dorobek artystyczny oraz wydawę skwarel w 1984 roku.

Jerzy Rodzeń — artysta muzyk — za wybitne osiągnięcia interpretacyjne w dziedzinie muzyki organowej oraz sukcesy w zagranicznych festiwalach muzycznych w 1984 roku.

Tak wyglądały mury obronne Starego Miasta. Na pierwszym planie tablica informacyjna BOS. CAF

W chwili mieszkańców Warszawy i całego kraju ruiny stolicy sprzed 40 lat zna tylko z dokumentów — filmów, zdjęć, opisów.

Są jednak naocznie świadkowie, a wśród nich Kielczrzy, już w styczniu 1945 roku z łobołkami, albo bez niczego, wracali do swego miasta, które — mimo iż przedstawiało widok straszny, przyciągało swoich wiernych mieszkańców.

Warszawa niszczona była przez hitlerowców w czterech etapach. Pierwszy to walki w 1939 roku, drugi to dozorczne wymordowanie ludności i zniszczenie zabudowy obszaru getta w 1943 roku. Następnie — zniszczenia podczas powstania warszawskiego i wreszcie ostatnia faza — zbrodnicza działalność Sprengkommando, które po upadku powstania i usunięciu ludności z lewobrzeżnej Warszawy, ogniem i dynamitem niszczyły budynek po budynku. Straty były ogromne: miasto przestało praktycznie istnieć. I byli tacy, którzy patrząc na tę pustynię ruin, nie wierzyli w jego odrodzenie. A jednak tak się stało.

Już nowem uchwała z 31.1.1945 roku głosi, że KRN wraz z Warszawie stolicę niepodległego państwa polskiego 20 stycznia 1945 roku, rząd podjął uchwałę o przeniesieniu stolicy do Warszawy. W lutym już wszystkie ministerstwa były w zniszczonej stolicy. Plany dotyczące odbudowy zaczęto sporządzić od momentu pierwszych zniszczeń przez całą okupację pracowano nad nimi.

14.II.1945 roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołuje słynny BOS — Biuro Odbudowy Stolicy, z inż. arch. Romanem Piotrowskim na czele. Rozpoczęło działalność w pełnym gruzu, częściowo jeszcze zaminowanym mieście. Przystąpiono do pracy mimo wielu trudności lokalowych, transportowych, braku podstawowych urządzeń itp. BOS istniało do 1950 roku, zapisując się zaszczytnie na kartach historii. W odbudowie stolicy pomagał cały naród, mimo iż często wielu Polaków mogło służyć tylko pracą własnych rąk. Powoli ale stopniowo, ubywało gruzów, wyłaniały się z ruin nowe domy i obiekty zabytkowe. Zniszczony kraj

Nad go stolicy, co było w tej mocy. Ciągnęli do Warszawy nie tylko młodzi, ustanawiano rekordy pracy. Szampionowano wiele piosenek, które śpiewał cały kraj. I tak powstał MDM, Trasa W-Z, „młode Stare Miasto". I oto wyrasta Warszawa — piękna, ciągle jeszcze odbudowująca się, ale i rozbudowująca się. Mimo wielu problemów — mieszkaniowych, komunikacyjnych mieszkańcy są jej wierni, zarówno ci, którzy pamiętają jej zniszczenia, jak i ci, którzy przybyli tu z różnych stron kraju, bądź ich dzieci, a także wnuki. Już przejściem KRN i Bolesława Bieruta powiedział: Demokratyzacja naszego życia społecznego wymaga wielkiej stolicy. Niezależnie od tego, czy będziemy szczerze powstrzymywali jej wzrost, Warszawa będzie rosła. Wobec tego musimy widzieć Warszawę nie jako miasto miliona mieszkańców, ale jako miasto, które będzie w przyszłości, a będzie miastem pacomilionowym."

I tak się dzieje.

(hf)

Zdjęcia CAF

Wczoraj i dziś — Plac Zamkowy.

Wczoraj i dziś — widok Nowy Świat.

(dokończenie ze strony 1)

i nadzieje. Dały szansę uświadomienia, iż zaspokojenie potrzeb i ambicji może następować tylko jako efekt rzetelnej i wydajnej pracy, że dobra społeczne nie są wynikiem wyłącznie sposobu sprawowania władzy, czy jej totalnej krytyki, że przede wszystkim trzeba je wytworzyć, a dopiero później mądrze podzielić i spożytkować. A jest to możliwe tylko poprzez pracę i odpowiedzialne sprawowanie władzy i poddawanej społecznej kontroli.

Myślę, że to dzięki takiemu właśnie działaniu osiągnęliśmy dobre wyniki w przemyśle, a także w rolnictwie — gdzie dodatkowo pomogła nam natura. Budowlani np. udostępnili społeczeństwu ponad 3700 mieszkań, dworzec PKS w Kielcach, nową obwodnicę Kielca na trasie Warszawa — Kraków, kilka nowych ośrodków zdrowia w rejonach wiejskich, nowe przychodnie. Zaczęły się też wyłaniać zarysy obiektów nowego szpitala onkologiczno-pediatrycznego w Kielcach. Przygotowano tereny pod budowę szpitali w Starachowicach i Skarżysku, odnotowano postęp, chociaż może zbyt powolny, na budowie zaledzni PKS w Starachowicach i teatru w Kielcach, estetycznego wyglądu nabrała hala sportowa przy ul. Krakowskiej strasząca jeszcze przed rokiem odsłoniętą stalową konstrukcją. Ponadto przyjęto w użytkowanie lub znacznie zaawansowano budowę nowych kilku przechowalni i przetwórni płodów rolnych. To tylko niektóre, wybrane przykłady z jednego roku. A można by je mnożyć. przypomnieć duże społeczne zaangażowanie w budowę wodociągów na wsi, wiejskich ośrodków kultury, szkół, a także gromadzenie FOZ.

Trzeba jednak powiedzieć, że tym wszystkim pozytywnym zjawiskom towarzyszyło, niestety, poważne zaniepokojenie wzrostem cen, mimo że przyrost płac był także dość wysoki, a w niektórych branżach nadmierny. Niezrównoważenie rynku wywoływało nerwowe zachowania się w sklepach, w domach, a także w zakładach. Jeżeli do tego dodać jeszcze niską jakość wielu produktów dostarczonych na rynek i powstające na tym tle niezadowolenie — będziemy mieli zarys sytuacji społecznej w 1984 roku. Ruitowały na nią z całą pewnością również postawy i zachowania tej części obywateli, którzy ulegli propagandzie wrogich nam ośrodków zagranicznych i tzw. krajowej opozycji politycznej.

Rok 1984 potwierdził istnienie w naszym społeczeństwie różnego rodzaju grup zachęcających do rozwiązań totalnych i drastycznych — dla jednych spośród nich panaceum na wszystko ma być krzyż, a dla drugich — bat. Ileż to jeszcze mamy wzajemnej nieżyczliwości, a ileż tam słońca mógł wypić!

W kolejne dziesięciolecie

tu, przy kieleckim trakcie padając

ko wykształceni — w końcu XX wieku — młodym zamiast nauki, przygotowania do twórczego życia poprzez pozyskiwanie wiedzy, proponują pląsy z krzyżem w ręku.

Przepraszam, że zwyt dużo tych obserwacji i wątpliwości. Mówiąc jednak o tym, chcę zwrócić uwagę, iż zbyt małe są nasze wspólne wymagania dotyczące obywatelskich postaw. Wprawdzie z jednej strony byłoby nam trudno, jak sądzę, pogodzić się np. z przywróceniem „kocich łbów" i obramowania rowami ściekowymi ulicy Sienkiewicza w Kielcach, za zlikwidowaniem „komunikacji miejskiej, a w odniesieniu do zjawisk o szerszym wymiarze z przywróceniem przeludnienia kieleckiej wsi, czy z brakiem miejsc w wiejskich szkołach lub w zakładach pracy dla młodych ludzi. Z drugiej strony jednak jakże łatwo rozgrzeszamy pijaka i nieroba, złodzieja i przestępcę zwykłego kołtuna, który godzinami potrafi opowiadać, jak to w Ameryce ludziom się dobrze żyje, a sam tutaj, we własnym kraju, nie splamił się żadną pracą, ruszeniem kilofa czy łopaty, nie mówiąc już o efektach funkcjonowania jego „otwartego" umysłu.

W 1984 roku obchodziliśmy uroczyście 40-lecie ludowej władzy, 40-lecie wytężonej pracy naszych ojców, jakieś tam -lecie pracy własnej, a w wielu rodzinach również kolejnych pokoleń. Było to równocześnie 40-lecie zwarnsu zawodowego, społecznego, kulturalnego, setek tysięcy ludzi urodzonych i wychowanych na pięknej, świętokrzyskiej ziemi. Szkoda, że te minione lata nie wypełniły wielu spośród wspomnianych wyżej wad i przywar, że czasem sprzyjały wykształceniu się nowych dolegliwości. Oczywiście, nie możemy się z nimi pogodzić, musimy je przezwyciężyć.

Kilkanaście dni temu powitaliśmy nowy 1985 rok. Za kilka dni minie 40 lat od chwili, gdy dla kielczan, dla ziemi kieleckiej zapaliło się światło nadziei po okupacyjnym mroku. Wojska radzieckie wkraczające w połowie stycznia 1945 roku na Kielecczyznę przyniosły nam wolność. Zaczęła funkcjonować ludowa władza realizująca program zawarty w lipcowym Manifeście PKWN; reforme rolną, otwarcie dostępu do oświaty, nauki, i kultury wszystkim obywatelom, a później nacjonalizację przemysłu i urbanizację całego kraju oraz wiele innych odległych już dziś historycznie decyzji i przemian. To dzięki nim w codziennym trudzie przez minione 40-lecie rozwijała się nasza, Kielecczyzna. Zapis faktograficzny tych lat znajdujemy od kilku miesięcy na łamach „Słowa Ludu", dlatego też nie będę go tu ponownie przypominał.

Weszliśmy w rok 1985 po 40 latach pokoju, a więc bez wojny i zagrożenia życia, choć z przeróżnymi doświadczeniami czasami znacznymi kłopotami, ale przecież z nadzieją na lepszy, bezpieczniejszy, twórczy rozwój każdego z nas i całej Kielecczyzny. Ten też rok stawia na przed kolejnymi sprawdzianami z patriotyzmu, pracowitości, społecznego zaangażowania i obywatelskiej odpowiedzialności. Przed nami kolejne niepopularne, ale ekonomicznie niezbędne decyzje gospodarcze, w tym także cenowe, potrzeba wzrostu produkcji i poprawy jakości wytwarzanych towarów. Przed nami kontynuowanie rozpoczętych procesów społecznych, choćby takich, jak podnoszenie znaczenia i rangi samorządów terytorialnych i pracowniczych, związków zawodowych. Przed nami kampanie polityczne: wewnątrzpartyjna — sprawozdawczo-programowa i ogólnospołeczna — wybory do Sejmu PRL. A w końcu roku — rozpoczęcie przygotowań do X Zjazdu PZPR, zjazdu, który dokona oceny realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu, a także nakreśli perspektywiczny program PZPR, wskaże zadania, których czas realizacji zbliży się do końca bieżącego stulecia, a może nawet przekroczy progi XXI wieku. Zakreśli zatem cele, do których będą dążyć nasze dzieci i wnuki.

Niemałe zadania w roku 1985 stoją przed wojewódzką organizacją partyjną w tworzeniu klimatu i atmosfery dla coraz lepszego funkcjonowania naszego życia społecznego i gospodarczego, dla przezwyciężania wszystkich ujemnych zjawisk, całej patologii społecznej, wydobywania z postaw i zachowań ludzkich tego wszystkiego, co w nich najlepsze. Do tego celu zmierza także nasze współdziałanie ze stronnictwami politycznymi — ZSL i SD, PRON, organizacjami młodzieżowymi, związkami zawodowymi, samorządem terytorialnym, związkami twórczymi i różnymi stowarzyszeniami.

Niech mi zatem wolno będzie zakończyć tę wypowiedź życzeniami na 1985 rok, aby dopisywało nam zdrowie i spokój w każdym domu, w każdej rodzinie, a byśmy nasze twórcze siły spożytkowali dla dobra i pomyślności całego naszego narodu, z których będzie wynikać także pomyślność Kielecczyzny i każdego jej mieszkańca, pomyślność i osobista satysfakcja z dobrze spełnionych obowiązków.

MACIEJ LUBCZYŃSKI

Jestem

Jestem,
bo nie ma Władimira Borysowa,
mieszkańca Smoleńska,
studenta,
ojca Maszeńki urodzonej po jego śmierci...

Jestem,
bo spłonął w czołgu Witalij Mironow,
górnik z Gorłowki,
wędkarz i epikurejczyk,
właściciel wielkiego atlasu, w którym bywało,
kreślił szlaki przyszłych z wymami wędrówek

Jestem,
bo nie żyje Niko Abaszidze,
hodowca herbaty na jasnym brzegu jeziora Sewan;
ileż tam słońca mógł wypić!
tu, przy kieleckim trakcie padając
zachłysnął się śniegiem...
Jestem,
bo umarł z ran Mychajło Gliwienko,
rolnik z dorzecza Czeremoszu,
który w sierpniu lubił siadywać
w cieniu słoneczników,
a w grudniu rzeźać w drewnie złote żuki,
dzikie konie,
i przelotne ptaki...

Jestem,
bo dla mojej ziemi utoczył krwi najhojniej
żołnierz nieznany,
z listem od matki zaciśniętym w martwiejącej dłoni...
Matko, krople krwi twojego syna
były jak jabłka na śniegu czerwone,
albo jak gwiazda, którą niósł na czapce...
podniosłem jabłko i gwiazdę;
dlatego jestem.

ROMAN TOBOŁA

„Per aspera ad astra”

Ludzie ze wszystkich stron
świata,
do których dociera wieść
o grozie rakiet,
ci, co są bliscy trumien,
ci, co jeszcze seplenią,
cała olbrzymia reszta —
wszyscy przerażeni.
Modlą się wierni
przy ambonach,
proszą swych bogów,
by wodzowie świata
zniszczyli wszystkie
rażące bronie
„per aspera ad astra”.
Rosną powaśnione sekty,
dzielone na słoneczne mity
i olbrzymie ewekcje.
Świat drży w okrzykach!
Arsenały rakiet na trasach.
Wszystko, co żywe,
zaczyna się topić
w naszych sztasach.
Rosną potworne strachy,
rażą usta, uszy i oczy,
burze zasypują świat piachem.
Ludzie w niemocy.

BOLESŁAW WOJEWÓDZKI

12 stycznia 1945 r.

Oni wyzwalali Kielce

— Towarzysze artyleryści z Kieleckiego 1034 Pułku Haubic Armii Radzieckiej! — zwraca się zastępca dowódcy pułku, major **P. W. Korniew**, w czasie partyjnego zebrania żołnierzy-komunistów! — Spotkało nas duże wyróżnienie, a jednocześnie trudne zadanie. Będziemy wyzwalać miasto Kielce!

15 stycznia 1945 roku miasto było wyzwolone i 1034 Kielecki Pułk, rozgromiwszy wojska hitlerowskie, „przeczesał” wiele miejscowości, oczyszczając je z hitlerowskich niedobitków.

Kielecki Pułk Artylerii godnie niósł swoją zaszczytną nazwę zdobywał Berlin, trwał do zwycięskiego końca. Za walki o Berlin został odznaczony Orderem Aleksandra Newskiego.

Zdjęcie to wykonał w podkieleckim, przyfrontowym lesie, w styczniu 1945 roku, **Nikołaj NIEWIEDOMSKI** — wojenny korespondent pułku. W swoim czasie, nawiązawszy kontakt z naszą redakcją, przysłał nam kilka takich, jak to dzisiaj już mających historyczną wartość, zdjęć.

T. BARTOSZ

Korespondencja wojenna

Pomaszkim, koło Jasienna, nad rzeką Pilicą, przebiegał przednim front niemiecki. Widać tu jest okopów, blokpnacy, pozycje umocnienia, a wszystko to zaorane, rozbite przez ogień artylerii. Miejsca tych pożarów skoro obrosły w perzynę tak potężnie, trwale umocnienia.

Słychać już huk dział, zbliżamy się szybko do obecnej linii frontu. Zbliżamy się do Kielc. Pierwsze wrażenie z lotu ptaka: miasto na ogół całe. Lotnik nieustraszenie lekko sadza maszynę tuż przy linii stanowisk ogniowych artylerii. Wokół wre walka. Artyleria pracuje bez przerwy, słychać strzały karabinowe i terkot karabinów maszynowych.

Udajemy się do wyzwolonych Kielc. Miasto, rzeczywiście ocalało. Ludność znajduje się na miejscu. Szturm wojsk radzieckich był tak gwałtowny i szybki, że Niemcy nie zdołali dokonać przygotowanego ataku zniszczenia. Jeszcze w sobotę była przygotowana ewakuacja miasta. Należało z spodziewać się przymusowego uprowadzenia wszystkich mężczyzn oraz wysadzenia i spalenia gmachów miejskich. Nie udało się. W poniedziałek (15 stycznia) o godz. 5.00 po południu barbarzyńcy niemieccy pospiesznie opuścili miasto i przenieśli się za przedmieścia, gdzie nie zdążyli uczynić wyszkód. Cała dzielnica wschodnia ocalała. Również centrum Kielc.

Walka toczy się jeszcze w dwóch, gdzie to miejscy, leżące na przedmieściach na północ i północny zachód od Kielc słychać strzały karabinowe w wzgórzach kościelnej. Ale jak nas informują oficerowie zabawy, jest to już tylko likwidacja resztek szturmowi, a właściwie walki, toczą się już daleko na zachód.

Przechodzimy ulicami miasta. Umęczona pięcioletnim jarzmem ludność polska gorącym sercem i łzami wdzięczności wita swych wyzwolicieli — żołnierzy Armii Czerwonej. Widok munduru oficera polskiego wywołuje nie dający się opisać entuzjazm. Na ulicach tworzą się zbite gromady ludzi. Nie pozwalają przejść, zadają setki pytań i w krótkich, oderwanych zdaniach opowiadają dzieje swej martyrologii. Niemcy rozstrzeliwali masowo na Wiśniówce, na Stadionie, na Słowiku... Mordowali, katowali, wywozili przymusowo do robót w Niemczech. Staje nam przed oczyma straszliwy program bestialstw hitlerowskich, tak nam już dobrze znany z miast i wsi w Rosji, na Ukrainie, Białorusi, a teraz w każdym mieście i w każdej wsi polskiej.

Jesteśmy na ulicy Zagórnej. Wchodzimy do pierwszego domu. Pani Franciszka Wieraszka opowiada nam, jak straciła czterech synów rozstrzelanych przez Niemców. Oczami 17-letni Tadek, rozstrzelany zaraz 11 maja 1944 roku na Herbach. Mat się Adam, lat 19, Tadeusz, zakładnik w wojnowej niemieckiej. Podobne opustoszenie spotykamy niemal w każdej rodzinie mieleckiej. Nie ma szoła zagoić tych ran.

Pożyjemy ten pierwszy meldunek przez dzielnego lotnika Sołomachina, a zaraz ruszamy w pogoń za pierwszą linią frontu, który ucieka przed nami z błyskawiczną szybkością.

Uderzając w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej I Frontu Białoruskiego z przyczółka pod Puławami związki 69 armii i oddziały 11 korpusu pancernego rozwinęły działania zaczepne na kierunku radomsko-łódzkim i do godzin wieczornych 14 stycznia przełamały główny pas obrony niemieckiej (tak zwanej nadwiślańskiej rubieży obronnej, a u schyłku dnia wyszły na przedpola Zwolenia, gdzie rozgorzały nocne boje o wyzwolenie.

STEFAN TETMAJER

12 stycznia 1945, godzina 5.00

(dokończenie ze strony 1)

Tak z grubsza biorąc przedstawiała się sytuacja strategiczna na głównym froncie w tym stadium wojny. Przygotowując natarcie wojska radzieckie zgromadziły olbrzymie środki techniczne uzbrojenia. Do dyspozycji frontów oddano 15.100 czołgów i dział pancernych, 15.815 samolotów, 35 pułków oraz 173 samodzielne bataliony samochodowe itp.

Główną uwagę przywiązywano do decydujących punktów uderzenia, przyczółków na Wiśle, koło Magnuszewa oraz Sandomierza. Wystarczy powiedzieć, że właśnie na przyczółek magnuszewski, liczący 240 km kw powierzchni, skierowano około 400 tys. ludzi, 8700 dział i moździerzy i około 1700 czołgów. Na jeden kilometr frontu przypadało tu 230-250 dział i moździerzy. Wojska liniowe otrzymały silne wsparcie jednostek pomocniczych, głównie saperskich. I Front Ukraiński przygotowujący natarcie z przyczółka sandomierskiego do 10 stycznia otrzymał m.in. 114 tys. ton amunicji, 57 tys. ton materiałów pędnych, prawie 48 tys. ton innych materiałów. Świadczy to nie tylko o ogromie wysiłku produkcyjnego i transportowego Kraju Rad, ale również o ogromie planowanych operacji, o wysiłku władz polskich na terenach wyzwolonych.

Zbliżała się godzina natarcia. Na skutek nalegań wojsk alianckich, którym zrobiło się bardzo gorąco w Ardenach, dowództwo Armii Radzieckiej przyspieszyło dzień ofensywy. Miał ją rozpocząć I Front Ukraiński pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa. Członkiem Rady Wojennej Frontu był generał-lejtnant K. Krajszukow, a szefem sztabu — generał armii W. Sokołowski. Bezpośredni kierunek natarcia: Kielce — Radomsko — Wrocław. Przełamania obrony niemieckiej zamierzano dokonać na 39-kilometrowym odcinku między Stopnicą a Opatowem, siłami 13 i 52 armii oraz 5 armii gwardii i 60 armii, które wzmocniono 25 i 31 korpusami pancernymi oraz 4 korpusem pancernym gwardii. Działająca na prawym skrzydle frontu 6 armia wraz z 3 armią miały zająć stanowiska obronne oczekując na pościg i zniszczenie nieprzyjaciela w rejonie Ostrowca i Opatowa. 21 i 59 armie miały spotęgować uderzenie od przełamania frontu atakując bezpośrednio Radomsko i Kraków. 4 armia pancerna silnym uderzeniem miała przeciąć drogi łączące Kielce z Radomiem, by po połączeniu z wojskami I Frontu Białoruskiego operującymi z przyczółka magnuszewskiego uderzyć w kierunku na Łódź, zaś 3 armia pancerna gwardii działając z marszu miała uniemożliwić zorganizowanie przez wojska niemieckie obrony na Nidzie i Pilicy. Wyznaczono także do uderzenia na Szydłowiec, oskrzydlenia od południa i zachodu zgrupowania wojsk niemieckich między Kielcami i Radomiem. Podobnie szczegółowe zadania otrzymały również jednostki I Frontu Białoruskiego, które miały opanować rejon Radomska.

Przeciw wojskom I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego Niemcy wystawiły grupy armii „A”, którą dowodził generał-pułkownik J. Harpe, 9 armia i 4 armia pancerna oraz większość sił 17 armii. Zgrupowania Harpego broniły frontu na południe od Warszawy. W rejonie przyczółków magnuszewskiego i sandomierskiego pozostawiono w odwodzie 41 i 24 korpusy pancerne w sumie 10 dywizji z brygady w tym 4 dywizje pancerne i 2 zmotoryzowane. Łącznie wojska te liczyły 400 tys. ludzi, 4103 działa i moździerze oraz 1136 czołgów i dział pancernych. Ponadto na tyłach zgromadzono silne wojska pomocnicze zapewniające bezpieczeństwo zaplecza. Fronty Białoruski i Ukraiński dysponowały w tym czasie 163 dywizjami, 6430 czołgami i działami pancernymi oraz 4775 samolotami. Ciężar osobowy frontu przekraczał 2.200 tys. ludzi, jak więc widać dowództwo radzieckie zdobyło tu wielokrotną przewagę nad przeciwnikiem, co dawało gwarancję szybkiego osiągnięcia zamierzonych celów taktycznych i strategicznych.

12 STYCZNIA 1945 roku o godz. 5.00 z lasów między Staszowem a Szydłowem, na 39-kilometrowym odcinku frontu ruszyły z marszu bataliony I Frontu Ukraińskiego, zniszczyły ubezpieczenia przednie przeciwnika i opanowały w niektórych punktach drugą linię okopów. Po chwilowym zaskoczeniu Niemcy przystąpili do zdecydowanej obrony. O godz. 10, tysiące dział i „katiusz” sparaliżowało obronę niemiecką. O godzinie 11.47 artyleria radziecka przeniosła ogień w głąb obrony niemieckiej, do ataku ruszyły czołgi i działa pancerne. Szczególne zdecydowanie wykazały związki 5 armii gwardii, 31 korpusy pancerne gwardii oraz żołnierze 63 brygady pancernego 4 armii pancernej. Brygadą tą dowodził płk M. Fomiczew. W ciągu trzech godzin żołnierze tej brygady przebyli w walce 20 km, łamiąc niemiecką obronę. Hitlerowcy zaprzestali kontrataku i opuścili swe pozycje. Pod koniec 12 stycznia pas obrony 4 armii pancernej wojsk niemieckich wycofał się na odległość 15—20 km, zmuszeno do rozbicia kilka dywizji niemieckich. Niemcy użyli swoich odwodów. W ciągu tego dnia wojska radzieckie zajęły 160 miejscowości, w tym — Szydłów i Stopnicę oraz przecięły szosę łączącą Chmielnik z Buskiem. Mimo trudnych warunków atmosferycznych lotnictwo radzieckie wykonało na tym odcinku 466 lotów bojowych.

13 STYCZNIA zgrupowanie uderzeniowe I Frontu Ukraińskiego podjęło manewr, oskrzydlający Kielce od północy. Niemiecki 24 korpus pancerny będący dotychczas w odwodzie, otrzymał rozkaz rozbicia nacierających wojsk i odrzucenia ich na pozycję wyjściową. Równocześnie część sił niemieckich przygotowywała uderzenie z rejonu Pińczowa w kierunku Chmielnika. Wszystkie te poczynania wobec zdecydowanego i zmasowanego uderzenia wojsk radzieckich spaliły na panewce. 4 armia pancerna pod dowództwem gen.-płk. D. Leluszenki, współdziałająca z 13 armią gen.-płk. N. Puchowa, kontynuowała natarcie, docierając do Czarnej Nidy i forsując ją. 3 armia pancerna gwardii gen.-płk. P. Rybałki i 4 armia gwardii gen.-płk. A. Żadowa w ciągłym natarciu posunęły się o 20—25 km w przód, zajmując m.in. Chmielnik, Busko, sforsowały Nidę w rejonie Chęcin na szerokości 25 km. Wykorzystując powodzenie tych związków, 60 armia gen.-płk. P. Kurochkina mogła skierować się w stronę Krakowa, co pozwoliło uratować to miasto przed zniszczeniem. Szczególnie bohaterko wyróżniła się w tym dniu 3 armia lotnicza gen. Krasowskiego, która w 692 lotach bojowych zniszczyła szykujące się do kontrataku odwody hitlerowskie między Kielcami a Pińczowem.

14 STYCZNIA wojska radzieckie przystąpiły do natarcia w kierunku Kielc, odpierając kontrataki niemieckiego 24 korpusu pancernego. Po ich odparciu 13 armia generała Puchowa i 4 armia pancerna Leluszenki okrążyły zgrupowania przeciwnika w rejonie Morawicy, odrzuciły je za Nidę, niszcząc przy tym 4 dywizje oraz kilka pojedynczych pułków i batalionów wojsk hitlerowskich. Marszałek Koniew, dowódca I Frontu Ukraińskiego w dniu tym rzucił do boju 59 armię, podporządkowując jej 4 korpus pancerny gwardii. Związki te rozwinęły natarcie w kierunku na Działoszyce, następnie główne siły uderzeniowe przełamały opór Niemców na Nidzie przeciwy linię kolejową i szosę łączącą Kielce z Krakowem, wyzwalając w sumie 350 miejscowości, w tym Pińczów i Jędrzejów.

15 STYCZNIA wojska 3 armii gwardii oraz 13 i 4 armii pancernej zlikwidowały obronę i 24 niemieckiego korpusu pancernego, zakończyły likwidację okrążonych na południe od Czarnej Nidy oddziałów niemieckich i wyzwoliły Kielce. Wiele związków tych armii za zasługi w zdobywaniu naszego miasta otrzymało nazwy „kieleckie”. Tego samego dnia w Moskwie na cześć oswobodzenia Kielc oddano salwę z 224 dział.

Po zdobyciu ważnego w systemie obrony niemieckiej punktu, jakim były Kielce, wojska I Frontu Ukraińskiego szybko posuwały się na zachód i w ciągu 4 dni osiągnęły rubież, odległą od pozycji wyjściowej o 80 do 100 km, sforsowały Pilicę, przygotowały linię wyjściową do natarcia na Śląsk.

W tym samym czasie w rejonie Opatowa i Ostrowca pozostały silne zgrupowania wojsk niemieckich, zagrażając południowemu skrzydłu I Frontu Białoruskiego. Przystąpiono więc do szybkiego likwidowania zagrożenia i okrążania niemieckiego 42 korpusu piechoty, działającego na północ od Sandomierza. Dowództwo niemieckie wydało rozkaz wycofania się wojskom niemieckim w rejon Skarżyska, a następnie do Końskich. 17 stycznia 42 korpus piechoty stracił łączność z wojskami niemieckimi, został rozbity, sztab wpadł w ręce wojsk radzieckich, a dowódca korpusu, gen. H. Recknagel został wzięty do niewoli przez partyzantów AL. Dwa dni wcześniej rozbita została grupa bojowa 9 dywizji zmotoryzowanej oraz wiele innych dywizji niemieckich. Centrum i południowa część Kieleczczyzny w cztery dni po rozpoczęciu natarcia przez związki taktyczne I Frontu Ukraińskiego zostały wyzwolone.

I FRONT BIAŁORUSKI rozpoczął natarcie z przyczółka magnuszewskiego i puławskiego rankiem 14 stycznia. Po 25-minutowej nawale ogniowej przeszły do natarcia oddziały piechoty i wojska pancerne. Pod koniec dnia oddziały nacierające z przyczółka pod Magnuszewem sforsowały Pilicę i wbiły się 12-kilometrowym klinem w głąb obrony niemieckiej.

Z przyczółka puławskiego ruszyła do ataku 9 armia, a głównie jej 11 korpus pancerny, forsując z marszu rzekę Zwolenkę, wyzwalając Zwoleń i przygotowując główne uderzenie na Radom. W dwudniowych walkach wojska I Frontu Białoruskiego zadały klęskę niemieckiemu 8 korpusowi piechoty oraz 56 i 40 korpusowi pancernemu, sforsowały Radomkę i 15 stycznia praktycznie na terenie Kieleczczyzny nie było już zwartego, organicznie powiązanego i jednolicie dowodzonego frontu obrony niemieckiej.

16 STYCZNIA związki taktyczne 1. armii pancernej gwardii odparły kontrataki niemieckiego 40 korpusu pancernego, opanowały Nowe Miasto nad Pilicą i rozpoczęły szybki marsz w kierunku Łodzi. W ślad za nimi 69 armia gen.-płk. W. Kołupackiego z 11 korpusem pancernym zdobyły szturmem i wyzwoliły Radom, 33 armia gen. W. Cwietajewa podeszła do Szydłowca i wraz z wojskami prawego skrzydła I Frontu Ukraińskiego zlikwidowała niemiecki występ oporu w rejonie Opatowa i Ostrowca. Dowództwo niemieckie bezskutecznie próbowało zorganizować obronę na Pilicy, Bzurze i Rawce. Natarcie było nie do powstrzymania.

Operacje wojskowe na terenie ówczesnej Kieleczczyzny miały decydujące znaczenie dla całokształtu działań wielkiej ofensywy zimowej. Wyzwolenie Kieleczczyzny zagroziło od południa zgrupowaniom niemieckim, broniącym Warszawy, zaś od północy grupom, mającym za cel obronę Krakowa, zagroziły bezpośrednio wojskom, broniącym silnego ośrodka przemysłowego, jakim był Śląsk. Jak wiadomo, 17 stycznia wojska radzieckie i wojska polskie o godz. 12 zakończyły wyzwalanie Warszawy, w dzień później wolny był także Kraków.

Uderzenie z przyczółków pod Magnuszewem, Puławami i Staszowem było dla armii niemieckiej ciosem nokautującym. Pomimo usilnej obrony na Wale Pomorskim, w Kurlandii, Prusach Wschodnich, na Wyrzeji i wreszcie na Odrze i Nysie — obrona hitlerowskich Niemiec trwała tylko 104 dni.

WŁADYSŁAW GRABKA

Kielce 15 stycznia 1945 r. Żołnierze radzieccy na dzisiejszej ul. Świerczewskiego. (Ze zbioru K. Kurbańskiego)

* * *

Od Wisły skutej lodem szła wolność.
Ruszyła rankiem pomrukiem dział,
Przez zaspy i zasieki,
Przez bunkry
Zerwane mosty.
Szła ku Kielcom i dalej na zachód
Szła w walonkach,
Pod hełmem,
Pod uszanką,
Z pepeszą węszącą wroga,
Przez ogień, wodę i krew.
Innej drogi nie było
Na szlaku wolności.
Zostało wielu chłopców
Spod Moskwy, Winnicy,
Z polskim niebem w oczach.
Na szlaku wolności
Leżało nasze miasto.

15 stycznia 1945 roku od samego rana rozgorzał zacięty bój o Kielce. Tego dnia o zmroku przednie oddziały Armii Radzieckiej wdarły się na przedmieścia. Główne natarcie szło ulicą Piotra Ściegiennego, pomocnicze od Bukówki i Folwarku. Hitlerowcy zorganizowali na ulicach miasta silne punkty oporu. Ponad dachami kamienic, ponad wieżą katedralną rozrywały się pociski, pękały granaty, odłamki uderzały w ściany domów, w okna. W wyniku silnego ognia artyleryjskiego wiele czołgów radzieckich zostało rozbitych. Mimo zażartej obrony okupanta, miasto odzyskało wolność. Niemcy uciekali w kierunku Częstochowy, gubiąc działa, hełmy po rynsztokach, zostawiając wzdłuż traktu zabitych.

17 stycznia 1945 roku na placu Wolności ponad głowami zebranych rozległy się dźwięki hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła...”.
Co roku w styczniową noc
Dwustu czterdziestu ośmiu „bojców”
Wstaje na apel poległych:
— Lejtnant Konstanty Ponomoriow
— Ciężko ranny obok kościoła św. Wojciecha
Zmarł w szpitalu kieleckim;
— Radzistka Galina Popowa
— Po trafieniu granatem hitlerowskiego czołgu
Została przez inny czołg rozjechana;
— Szeregowiec Trofim Kowalczuk
— Ciężko ranny na ulicy Henryka Sienkiewicza
Zmarł w szpitalu kieleckim.
Dziewięćdziesięciu sześciu
Znamy z imienia i nazwiska,
Stu pięćdziesięciu dwóch bezimiennych
Spoczywa w mogiłach.
W styczniowy dzień
Uszanujmy oddane za wolność życie
Minutą pamięci.

RYSZARD MIERNIK

II załoga pojazdu kosmicznego „Sojuz-Apollo". Amerykańscy astronauci i radzieccy kosmonauci na aerodromie „Bajkonur" w maju 1975 r. Od lewej: R. Evans, A. Filipcenko, J. Lenoma, A. Bean, N. Rukawisznikow. CAF

Rok nadziei

NA kilku międzynarodowych wydarzeniach koncentrowała się w tym roku uwaga całego świata. Wojna wietnamska zbliżała się ku końcowi. 30 października rząd sajgoński kapitulował, a jego prezydent — Nguyen Van Thieu — dwa dni wcześniej salwował się ucieczką na helikopterze na pokładzie amerykańskiego samolotu. Władzę przejął Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Wietnamu Południowego, który w przyszłości opowie się za zjednoczeniem kraju. Zwycięstwo zostało okupione ogromnymi ofiarami: od 1961 roku w wojnie wietnamskiej poniosło śmierć blisko 2,2 mln osób. Cykl artykułów z Wietnamu pod wspólnym tytułem „Opowieści wietnamskie" publikuje nasz redakcyjny kolega Zbigniew Nosal.

Kolejnym wydarzeniem stała się „energetyczna panika" — wstrzymanie dostaw ropy do niektórych krajów Europy zachodniej i USA przez kraje OPEC. Był to wyraz ich solidarności z narodami arabskimi. Kraje dotknięte embargiem, szczególnie zaś USA, podejmowały różnorodne działania. Zastosowano się nawet nad możliwością zbrojnej interwencji na Bliskim Wschodzie. W tym samym roku pięć razy podwyższono ceny na ten surowiec.

W lutym do władzy w Wielkiej Brytanii doszli konserwatyści, którzy funkcję premiera rządu JKM powierzyli Margaret Thatcher.

W świecie przeważały jednak siły dążące do porozumienia. Przykładem tych tendencji stał się wizytowy lot radzieckiego „Sojuza" i amerykańskiego „Apollo". Pisał o tym historycznym wydarzeniu Tadeusz Zbowicz:

EUROPA I ŚWIAT

„Lot ten interesuje wszystkich mieszkańców Ziemi. (...) Uścisk dłoni kosmonautów radzieckich i amerykańskich w telewizyjnej obecności całego świata będzie symbolicznym potwierdzeniem nieodwracalności procesów odprężenia". („SL" z 14 lipca). To się sprawdza. Dwa tygodnie później przybywa do naszego kraju prezydent USA Gerald R. Ford. A za dwa dni przywódcy Europy, USA i Kanady spotykają się w Helsinkach na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. „Jest to zwycięstwo rozsądku, a wygrani są wszyscy" — twierdzi Leonid Breżniew. 3 sierpnia następuje uroczyste podpisanie Karty Pokojowego Rozwoju Europy. Podpisy pod dokumentem składają przywódcy 35 państw.

Rok 1975 cechują ożywione kontakty dyplomatyczne, inicjowane m.in. przez Polskę. Przywódcy naszego kraju wyjeżdżają na Kubę, do Szwecji, Związku Radzieckiego i NRD, u nas gością premier Związku Radzieckiego — Aleksiej Kosygin, kanclerz Austrii — B. Kreisky, prezydent Jugosławii — J. Broz-Tito, premier Belgii — L. Tindemans, prezydent Francji — V. Giscard d'Estaing, premier Portugalii — F. de Costa Gomes, delegacja Demokratycznej Republiki Wietnamu z Le Duanem. Notuje się dalszy postęp w normalizacji stosunków polsko-RFN-owskich. 7 sierpnia po helsińskim spotkaniu E. Gierka z H. Schmidtem, porafowano umowę, w myśl której RFN zwróci Polsce 1,3 mld marek jako ekwiwalent za wypłacone przez rząd Polski renty i emerytury z tytułów obligujących Rzeszę niemiecką oraz następną — o udzieleniu Polsce kredytu w wysokości 1 mld marek. Polska natomiast podejmie raz jeszcze akcję łączenia rodzin.

Mimo procesu odprężenia w Europie nie było spokoju w świecie. Walki toczyły się w Libanie, napięta sytuacja panowała na granicach Izraela z krajami arabskimi.

Czterdzieści lat — słowem...

W pierwszych dniach stycznia obradowało XVI plenum KC PZPR poświęcone problemom dalszego dzieło-polityczno-organizacyjnego umocnienia partii. E. Gierek powiedział m.in.: „W obecnym pięcioleciu przyspieszamy znacznie rozwój przemysłu i rolnictwa oraz realizujemy ambitny program płacowy i socjalny. (...) Obecnie możemy uznać sytuację polityczną w naszym kraju za dobrą". W tym samym miesiącu w URM odbyła się narada na temat kompleksowego doskonalenia systemu ekonomiczno-finansowego w organizacjach gospodarczych. I stycznia wchodzi w życie ustawa o funduszu alimentacyjnym oraz zapowiada się („SL" z 8.I.) pierwsze wypłaty emerytur i rent według nowych zasad. „Emerytury w 1980 roku wynosić będą 80 proc. zarobków do 2 tys. zł i 50 od nadwyżek ponad 2 tys. zł".

26 marca Sejm podejmuje dyskusję nad kierunkami polityki inwestycyjnej. Premier P. Jaroszewicz mówi: „Aby zapewnić stały wzrost stopy życiowej ludności koryguje my w górę program inwestycyjny. (...) Pod względem inwestowania w bieżącym pięcioleciu wzeszliśmy do ścisłej czołówki rozwijających się dynamicznie krajów świata". Inwestycje jednak stwarzają zagrożenie dla środowiska przyrodniczego. W tej sytuacji 2 kwietnia Biuro Polityczne rozpatruje założenia długofalowego programu ochrony środowiska.

4 kwietnia rozpoczyna się wymiana legitymacji partyjnych, a nową z nr 1 otrzymuje E. Gierek w Kopalni „Sosnowiec". 12 maja natomiast XVII plenum KC obraduje pod hasłem: „Kierunki dalszego doskonalenia i funkcjonowania władzy i administracji". Mówi na ten temat E. Gierek: „Koncepcja dwustopniowej struktury władzy i administracji (...) stanowi kolejny, ważny etap realizacji uchwały VI Zjazdu w sprawie umocnienia państwa socjalistycznego". A P. Jaroszewicz dodaje: „Oczekujemy, że reforma przyniesie wymierne korzyści etatowe i finansowe. Zakładamy, że w wyniku zniesienia ogniwa pośredniego nastąpi wydatne zmniejszenie administracji państwowej i spółdzielczej, a tym samym zwolnienie określonej liczby etatów". Plenum powołuje również komisję do przygotowania VII Zjazdu.

16 maja do Sejmu wpływają rządowe projekty ustaw związanych z trzecim etapem reformy terenowych organów władzy i administracji. „Proponując dwustopniową strukturę władz (...) rząd daje wyraz przeświadczeniu, że znacznie lepiej niż struktura trójstopniowa odpowiada ona obecnemu poziomowi rozwoju społecznego i gospodarczego kraju" — powiada, uzasadniając projekt, P. Jaroszewicz. Sejm uchwala ustawy o nowym podziale administracyjnym kraju. Mocą ustawy likwiduje się powiaty. Zostaje utworzone nowe Ministerstwo Administracji Terenowej i Ochrony Środowiska, a nowe województwa — w liczbie 49 — zaczną funkcjonować od 1 czerwca.

30 czerwca odbywa się plenarne posiedzenie komisji partyjno-rządowej dla usprawnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa. P. Jaroszewicz: „Z inicjatywy rządu powołany został zespół zajmujący się zagadnieniami uproszczenia struktur i stworzenia organizacyjnych warunków zwiększenia skuteczności centralnego sterowania gospodarką przy ograniczonej naturalnej ingerencji jednostek centralnych w działalność jednostek gospodarczych". Premier informuje również: „W najbliższych latach stoją przed nami zadania (...) polegające na upowszechnianiu metod intensywnych. (...) W poszukiwaniu nowych rozwiązań stosować będziemy wypróbowaną metodę społecznej konsultacji".

16 sierpnia rząd ogłasza podwyżkę cen papierosów. I września natomiast — cen przejazdów kolejowych. Jednocześnie rosną wynagrodzenia kolejarzy.

4 września XVIII plenum KC ustala termin VII Zjazdu na 8 grudnia. P. Jaroszewicz zapewnia: „Mamy do czynienia z procesem wysokiego socjalistycznego rozwoju naszego społeczeństwa". Wytyczne na VII Zjazd zatytułowano: „O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego, o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu". I tezy poddano pod społeczną dyskusję. Załogi podejmują zobowiązania produkcyjne na cześć VII Zjazdu.

E. Gierek na spotkaniu z aktywem partyjnym Kopalni „Sosnowiec" (17.IX.) był jednak optymista: „Dajemy sobie radę i posuwamy się do przodu".

26 października E. Gierek w Katowicach wybrany został na delegata na VII Zjazd.

Od 1 listopada obowiązują nowe zasady przyznawania zasiłków chorobowych. Wysokość ich zależy teraz od stażu pracy (poza nielicznymi wyjątkami).

3 listopada „SL" podaje: „Średnia płaca miesięczna w kraju wynosi 3.470 zł i jest o 10,8 proc. wyższa niż przed rokiem. W przedsiębiorstwach przemysłowych po trzech kwartałach 1 proc. przyrostu produkcji przemysłowej towarzyszy 1,33-proc. przyrost płac". W tym samym numerze znajduje się informacja: „Mamy szanse przeżyć 71 lat".

2 grudnia przekazana zostaje do użytku zelektryfikowana magistrala kolejowa z Warszawy do Wrocławia, a 3 grudnia — zelektryfikowana linia kolejowa z Krakowa do Zakopanego. 5 grudnia gotowy jest Dworzec Centralny w Warszawie (na 33 miesiące przed planowanym terminem). W „SL" wiele informacji o przedterminowej realizacji zobowiązań produkcyjnych podejmowanych wcześniej na cześć VII Zjazdu. Między innymi z okazji Dnia Górnika („SL" 4.XII.) pisaliśmy: „Uzyskano, nie notowany wzrost wydobycia węgla o 9,6 mln ton. W całym pięcioleciu górnicy dostarczą 798,4 mln ton, tj. o 6,3 mln ton więcej niż założono w planie. Po raz pierwszy w historii na ekspiry nie zmaksimizowane zostanie 40 mln ton".

6—12 grudnia VII Zjazd podejmuje uchwały: „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego, — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu" oraz rezolucje: „O dalszy rozwój sił socjalizmu i utrwalenie pokoju, o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji PRL". W pracach zjazdu bierze udział 2 delegatów z rolnictwa (w tym 8 robotników i 4 rolników) oraz 23 (w tym 5 robotników i 3 rolników) z woj. radomskiego. Na członków Biura Politycznego wybrani zostają: E. Gierek, E. Babiuch, Z. Grudzień, H. Jabłoński, M. Jagielski, P. Jaroszewicz, W. Jaruzelski, St. Kania, J. Kępa, St. Kowalczyk, Wł. Kruczek, S. Olszowski, E. Szydlak, J. Tejchman. E. Gierek mówi: „Ojczyzna nasza wkracza w nowy, wyższy etap socjalistycznego rozwoju, w etap budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego".

19 grudnia Sejm powołuje nadzwyczajną komisję do przygotowania projektu o zmianie Konstytucji PRL.

W prasie pojawia się tytuł: „Polski cud gospodarczy"

Kraj

Coraz więcej...

„W 1974 roku została nie tylko utrzymana, ale umocniona wysoka dynamika rozwoju Kielecczyzny. Osiągnęliśmy najwyższą z dotychczasowych dynamikę produkcji przemysłu wynoszącą ponad 115,0 proc., a ponadplanowa produkcja ma wartość około dwóch miliardów złotych" — powiedział red. J. Kiał wojewoda kielecki, Antoni Połowniak („SL" 31.XII.74 — 1.I.75). „Ubiegły rok — mimo zmagania z suszą i deszczem — okazał się dobry dla kielecczyzny rolniczej — zapewniał red. Wł. Kroguiec („SL" 4—5.I.). Start do nowego roku był przeto korzystny. Mówił na ten temat członek KC, I sekretarz KW, A. Zarajczyk na XVI plenum KC PZPR („SL" 6—7.I.): „W br. wartość dodatkowej produkcji na Kielecczyźnie powinna osiągnąć 2 mld złotych. Takie działanie na rzecz przekraczania zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki wzmacnia się oddziaływania politycznego partii i jest powszechnie dobrze oceniane".

Rok 1975 zaczął się od apeli. Na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego („SL" 14.I.) A. Zarajczyk wzywa do dodatkowej produkcji, stwierdzając jednocześnie, iż na Kielecczyźnie oddano w mijającym 5-leciu 115 poważnych obiektów. I nie pozostały te apele bez odzewu. Na listy E. Gierka i P. Jaroszewicza oraz władz wojewódzkich dodatkową produkcję zadeklarowały m. in. ZM „Waltera" (wartości 50 mln zł), kopalnia siarki w Grzybowie (dodatkowe wydobycie 100 tys. ton), kielecka „Iskra" (200 tys. świec i 150 tys. żarówek) („SL", 6.II.), Elektrownia Kozienice i „Polmo-SHL" (11.II.). Załogi raz jeszcze mobilizują się po ogłoszeniu terminu VII Zjazdu. I o tym informowaliśmy często. Rzadziej — o dłużnikach. Choć i takie notatki się znaleźły. Np. w Radomskiem niedobory z tytułu produkcji sięgały 150 mln zł („SL", 7.XI.).

1975 ...a czy lepiej?

„Dynamizm naszego rozwoju dla jednych oznacza poważną grę o prawdziwy postęp, znaczony usuwaniem wzorajszych niedomagań, a dla drugich — szamotanie się ze starymi głupstwami, okrasz onymi frazeologią dynamiczności" — zauważa jeszcze nieśmiało red. A. Małachowski (8.I.). A red. E. Wilko w Natomiast przejawy złej polityki „zjednoczeniowej" interesują red. J. Karolczak. Pisze ona w „Odciskach" (29—30.III.) tak: „Wreszcie we wrześniu dociera do „Radoskóru" styrogum. Wszędzie go pełno: w magazynach, na placach, drogach dojazdowych. Leży, słońcu i deszczom wydany, niszczy się. A gdy bacznie przyjrzeć się jego jakości, jedna trzecia gigantycznej dostawy w ogóle nie nadaje się do produkcji. Styrogumem rządzą dolary, dolarami rządzi „Skórimpex". Jak rządzi?" Ona również informuje o bublach odkładających się na półkach (6.IV.).

Coraz powszechniej zwracamy uwagę na brak wykonawców na mniejszych budowlach. Przykład: „Więcej (4.IV.) sygnalizuje, iż na budowach oświatowych i kulturalnych zaległości sięgają roku. Felietonista „Kędrek" zauważa natomiast, że meble stają się rarytasem. „Kupić je można tylko za łapówki" („SL" 6.V).

Jesteśmy — mimo mobilizacji do realizacji zadań — wciąż krytyczni. W artykule „Epidemia wybucha w poniedziałek" — 22.V. — znajdujemy przecież informację: „W skali woj. woj. kieleckiego i radomskiego nie przychodzi do pracy z powodu absencji chorobowej 20 tys. ludzi. Jest to spowodowane głównie wzrostem zwolnień na opiekę nad dziećmi". A to dlatego — dowiadujemy się czytając dalej — że nie ma przedszkoli i żłobków. Zresztą, w pogoni za utrzymaniem wysokiego tempa dużych inwestycji zapomina się o towarzyszących. „Proszę zajrzeć na Bocianek", — zachęca red. St. Mijas (16.IX.). „Szkoła (jest tam ciągle) w aneksie". Mówimy coraz powszechniej o braku dyscypliny. Znajduje to wyraz w sondzie red. B. Rajcherta. (4—5.X.): „Robotnika w zakładzie rozlicza się z minuty — mówi reporterowi Stefan Machnicki, robotnik z Radomia. — Nikt serio nie rozlicza, przykładowo: kierowcy autobusu — z dziesięciu, dwudziestu minut dowolności" (...) Urzędniczki, gadu, gadu. Pielęgniarki gadu, gadu...

„Wezwą cię do jakiejś komórki administracyjnej, po byle „gie" — czekasz, widzisz powodność, rozmówki towarzyskie, herbatkowanie, przymierzanie ciuchów, różności... Tobie się spieszy — żal się Anna Chrobot, robotnica z Kielc — a czujesz, świat odmieniony — tamtym się nie spieszy... Robią wrażenie, jak by im nie zależało na twojej pilności, na twoim robotniczym czasie...". Na biurokrację narzekają czytelnicy. Proponujemy tylko kilka tytułów korespondencji: „Mój rubitek" zieleniejże, a nikt się nie czerwieni", „Obiecali i nie dali" (14.X.), „Łatwiej o dziecko niż o metrykę", „Niemowlaki są, a smoczków nie ma" (3.XI.).

Są również krytyczne uwagi do rolnictwa. Szybki wzrost produkcji w gospodarstwach specjalistycznych, zwiększanie ilości tuczników w SKR-owskich chlewniach nie mogą przesłaniać braków. Rolnicy niespecjalisci nie mają materiałów na budowę chlewni i obór, czują się upośledzeni. I młodzi masowo opuszczają wieś. Przyczynia się do tego również słaba opieka nad dziećmi wiejskimi (czytaj: „Kędrek" z 11.IV.), „Wszyscy mają dobre chęci" („SL" 23.IV.), niedoinwestowanie punktów skupu (art. „Wyjść z sali, zastanowić się," („SL" 3.XI.). Zwracamy uwagę na niepotrzebne przewozy i słabość transportu (publikacje red. red. St. Berusa, J. Koszowskiego i J. Kiss-Orskiego), zaniedbania w kulturze i oświacie (red. red. T. Wiącka, St. Mijasa i H. Małlanikiewicz). Częściej jednak, z dobrej zresztą wiary, jesteśmy za dynamicznym postępem, zachęcamy do zwiększonej produkcji, dodatkowych zobowiązań. Taka problematyka wyraźnie dominuje w gazecie w dniach poprzedzających VII Zjazd. Choć i wówczas nie stronimy od krytyki pewnych negatywnych zjawisk. Krytyczne uwagi wypowiadają zresztą delegaci na wojewódzkie konferencje partyjne. Charakterystyczna jest szczególnie jedna — Henryki Kalińskiej z „Radoskóru". Jeśli przychodząc do zakładu słyszy się tylko suche polecenia, jeśli konkretne pomysły spotykają się z lekceważącym przyjęciem — zapał gaśnie (...) Przykro, że zwykle zapał gaszą ci, którzy powinni go podsycać. (...) Nie można również obciążać rzeczy, których się potem nie jest w stanie zrealizować" („SL" 7.XI.).

„Żegnaj Kielecczyzno! Witaj Kielecczyzno!"

— to zdanie z art. red. A. Mielachowskiego („SL" 4.VI.), którym w gazecie zapoczątkowaliśmy cykl publikacji informacyjnych o nowych wojewódzkach. Zamieszczaliśmy je przez wiele tygodni, poświęcając najwięcej uwagi — co oczywiste — woj. woj. radomskiemu i kieleckiemu. „Poród" jednak, choć oczekiwany, nie był łatwy. Zawiadczają o tym fragmenty artykułów. Przypomnijmy dwa: „Uczciwa, wydajna praca do ostatniego dnia w powiecie, który żegnamy — to po prostu sprawa honoru" — red. St. Gleń („SL" 17—18.V.). „Jesteśmy odpowiedzialni za każdego człowieka. Mogę powiedzieć, że wszyscy będą mieli zagwarantowaną pracę, nie nikt finansowo i społecznie nie straci" — mówi E. Ciąćela, I sekretarz KP PZPR w Kozienicach red. St. Mielowi („SL" 2.VI.).

Bezpośrednio po wejściu w życie ustawy o nowym administracyjnym podziale kraju odbywa się w Kielcach sesja WRN. Radni zostają poinformowani o objęciu przez Józefa Pińskiego funkcji wojewody. W Radomiu I sekretarzem KW PZPR zostaje Janusz Prokopiak — dotychczasowy przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budownictwa, wojewodą zaś — Roman Maćkowski. J. Prokopiak na I sesji radomskiej WRN wybrany zostaje na przewodniczącego WRN.

2 czerwca radomski Urząd Wojewódzki rozpoczyna działalność, a pierwszym interesantem jest Jan Winiarski z Lipska. Przyjmuje go wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejewski. „Wbrew wcześniejszym postanowieniom na mojej działce prowadzi się roboty budowlane", — żali się J. Winiarski. Wicewojewoda telefonicznie nakazuje wstrzymanie budowy do czasu wyjaśnienia sprawy.

W pierwszym plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Radomiu uczestniczy I sekretarz KW PZPR w Kielcach, A. Zarajczyk. [illegible]

Pod koniec grudnia odbywają się trzy sesje WRN, które zatwierdzają plany społeczno-gospodarcze na rok przyszły. W Kieleckiem ma być oddane do użytku 7500 mieszkań (wzrost do mijającego roku o 8,8 proc.), w Radomskiem — 4800. W Radomskiem na inwestycje przeznaczy się 6,6 mld złotych, w Kieleckiem — 14 mld. W Kieleckiem przyrost produkcji przemysłowej ma wynieść 14,8 proc. i będzie wyższy od średniej krajowej.

Region

relacji z budowy osiedla mieszkaniowego Bocianek zwraca uwagę na inny problem. W relacji zatytułowanej: „Gdzie leziesz ofermo" („SL" 4.II.) mówi o braku dyscypliny i warunków socjalnych załóg budowlanych. „Na Bocianku w Kielcach zaczynają pracę o 8.15. Ale dziś nie ma nowy o punktualności — wiadomo poniedziałek. Zanim, tudzie, pozbierają się po niedzieli... Do 9 siedzieli w barakach i wspominali. — Tak jest nie tylko dziś — powiada jeden z kierowników. (...) Nie ma przygotowanego frontu robót, umywalni. Buty... Tutaj urzęduje kierownictwo. Ciepło, czysto, przestronnie. W piwnicach — dwa niewielkie pomieszczenia. Tutaj znajdują się pracownicze szatnie jadalnie i umywalnie zarazem. Niski sufit, woda chlapie pod butami. Zimno".

Na brak zainteresowania sprawami zakładowymi przez niektórych kierowników zwraca uwagę red. St. Berusa w artykule: „Ściany fochy i chałtury" („SL" 20.III.). Pisze w nim, iż ludzie często myślą tylko o sobie, a nie o zakładzie. 24.III. sygnalizujemy o „niedzielnych eskapadach służbowymi samochodami".

Pół... [illegible] przy tury i znej trasie E-T zapytywaniu czytelników przybył jeszcze jeden ciekawy obiekt — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych. CAF — STAN

Kronika wydarzeń

Styczeń

● Deyna i polska drużyna piłkarska na trzecim miejscu w Europie (wg ankiety „France Football" i „Sportu").

● Ruszyła — jedna z największych w kraju — Fabryka Kotłów w Sędziszowie.

● Połączenie statku „Sojuz-17" ze stacją „Salut".

● Rozdanie pierwszych nagród z Funduszu im. St. Staszica (w dziedzinie nauki i techniki najwyższą otrzymują pracownicy zakładu doświadczalnego przy starachowickiej FSC za konstrukcję samochodu „star 200", w dziedzinie kultury — — Bolesław Orski za wybitne kreacje aktorskie).

● Umiera prof. Kazimierz Wyka — historyk literatury.

Maj

● W Szydłowcu otwarto Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych.

● 29-letni R. Szurkowski zwycięzcą XXVIII Wyścigu Pokoju. Jako pierwszy kolarz zostaje zwycięzcą tego wyścigu po raz czwarty.

Sierpień

● Wznowiono śledztwo w sprawie małżonków Rosenberg skazanych 22 lata wcześniej na karę śmierci za rzekome szpiegostwo na rzecz ZSRR.

Wrzesień

● Drugi w Europie, pierwszy w kraju 140-tonowy piec elektryczny przekazano do użytku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu.

Październik

● Radziecka stacja automatyczna „Wenus-9" umieściła na orbicie planety Wenus pierwszego sztucznego satelitę.

Listopad

● Urodziła się 150-tysięczna mieszkanka Kielc — Magdalena Jarwiga Bąk.

Wyróżnienia dla zakładów i powiatów

Orderami Sztandaru Pracy I klasy odznaczono FSC w Starachowicach, Hutę im. M. Nowotki w Ostrowcu, Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera" w Radomiu oraz powiaty busko i opatowski. Orderem Sztandaru Pracy II klasy — Fabrykę Łożysk Tocznych „Iskra" w Kielcach.

Opracował JAN WOJSZKO

FRASZKI

WZGLĘDNOŚĆ

Co jest strasz, a co tyskiem wiemy — kiedy już po wszystkim

TEMPERAMENT

Inne czaj kusi
a jej... nie musi.

WŁADYSŁAW GOŁĘBIOWSKI

MYŚLI...

Lepiej zrozumieć mało, niż zrozumieć źle.

ANATOL FRANCE

Pod pretekstem, że nic na tym świecie nie jest doskonałe, nie zachowujcie zbyt starannie wszystkich swoich wad.

JULES RENARD

W skromności, jak w pościle, istnieje pewna dyspensa. Można się samemu pochwalić swoimi osiągnięciami, jeżeli wszyscy pragną te osiągnięcia przemilczeć.

WINCENTY STYS

w.r.

OPINIA

Do Oscara Wilde'a zwrócono się kiedyś o wydanie opinii o pewnej, świeżo wydanej książce. Gdy Wilde przeczytał ją, zapytano:

— Prawda, że jest to książka o niemoralnej treści?

— Gorzej niż niemoralna — oświadczył sławny pisarz. Jest źle napisana!

ARGUMENTY

Rosyjski kompozytor, Aleksander Borodin, otrzymał w 1866 roku zaproszenie do podjęcia pewnej pracy u bogatego szlachcica na wsi. Chciał z tego skorzystać, ale jego żona też tam chciała jechać, co Borodina zmusiło do drobiazgowej perswazji:

— Znając twój charakter — powiedział — jestem przekonany, że tam nie zaznasz spokoju. Ja nie będę miał czasu dla ciebie, ty będziesz się nudziła, będziesz się bać krzywego sufitu, złodziei, psów, koni, krów, kur, kurcząt, wróbli, much, karaluchów, pijanych chłopów, trzeźwych chłopów, bab, dzieciaków, burzy, ciemności nocy, błota, cholery, tytusu, zaziębienia, rozbójników itp. Będziesz postękiwać, wzdychać do Moskwy i w wyniku tego wszystkiego dojdziesz do wniosku, że lato zmarnowałeś. Ani mnie, ani tobie nie będzie wesoło.

— No i pani Borodinowa dała się przekonać mężowi. Nie pojechała z nim na wieś. Otrzymała za to później liścik, który ją na pewien czas ukorzył:

— Całuję twój pepuszek i pupeczkę. Tak! kochania tak, kochania! Nigdy cię tak nie kochałem jak teraz. Zozo! Kropeczko! Głupie, złote Bobi! Tak cię czekam. Każdy dzionek i godzinkę liczę!"

DLA REKLAMY?

Włoski markiz Cezare Bonesana stał się na początku ub. wieku bardzo popularny jako głosiciel zaniechania stosowania w sądownictwie Pisał na ten temat wiele książek. Zdarzyło się, że po ukazaniu się jednej z nich, zamokucie uzasadniającej niehumanitarność stosowania kary śmierci, służący Bonesany ukradł zegarek swemu panu i został aresztowany przez policję.

— Złodziej musi być ukarany najsurowiej, a więc karą śmierci — postulował markiz.

— Przecież jest pan przeciwnikiem takich kar — powiedział zaskoczony obrońca złodziejaszka.

— Tak, ale żądam w tym przypadku kary śmierci, żeby moje książki miały lepszą reklamę — oświadczył Bonesana.

w.r.

ANEGDOTY

Aforyzmy

● Utać należy wszystkim, oprócz tych, którzy podzielają nasze opinie we wszystkim.

● Inteligentna kobieta nie doprowadza mody do krzyku.

● Czy można uważać kogoś za poszkodowanego, jeśli usiłuje od siebie w własnej aureoli?

● Tylko ludzie słabi nie potrafią przebaczać.

● Dzieci są zagadkami zadawanymi rodzicom.

● Ludzie ograniczeni lubią imponować bezgranicznie.

● Zbytnia skromność może być cechą zarozumiałości i kokieterii.

● O cenie życia mogą mówić ci, którzy przeżyli swoją śmierć.

● Prawo powinno być w miarę surowe i bezwzględne, ludzie łagodni i wybaczający.

ZBIGNIEW HOŁODIUK

Plebiscyt na najlepszy spektakl Teatru TV

Wzorem lat ubiegłych redakcja „Tygodnika Kulturalnego" wraz z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, Towarzystwem Kultury Teatralnej ogłasza plebiscyt na najlepszy spektakl Teatru TV zrealizowany w roku ubiegłym. Organizatorzy akcji pragną umożliwić telewidzom wyrażenie oraz umotywowanie opinii o Teatrze TV. Uczestnicy plebiscytu wybiorą najbardziej wartościowe przedstawienie spośród prezentowanych w 1984 roku premier.

W plebiscycie może wziąć udział indywidualnie każdy telewidz, a także placówki kulturalne i kluby miłośników Teatru TV, działające w całej Polsce. Spektakl, na który wpłynie największa liczba głosów, zdobędzie tytuł najlepszego spektaklu telewizyjnego, zaś jego twórcom zostaną przyznane pamiątkowy medal oraz dyplomy uznania.

Organizatorzy plebiscytu przewidzieli także nagrody dla uczestników konkursu. Specjalnie będą premiowane głosy indywidualnych Teatru TV i placówki, która nadeśle największą liczbę kuponów plebiscytowych oraz uzasadnienia dokonanego wyboru. Prócz nagród rzeczowych zostaną przyznane specjalne wyróżnienia za najciekawsze wypowiedzi o spektaklach. Natomiast wśród wszystkich biorących udział w plebiscycie zostaną rozlosowane nagrody indywidualne.

Termin nadsyłania kuponów plebiscytowych upływa 28 lutego 1985 r. (co tydzień drukuje je „TK", kupony można zastąpić również kartami pocztowymi). Wypełnione kupony należy kierować pod adresem: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, pl. Defilad 1.

Wysokość i zasady podatku drogowego — bez zmian

W Ministerstwie Finansów poinformowano, że wysokość i zasady tzw. podatku drogowego nie zmieniają się w tym roku.

Przypomnijmy opłaty od niektórych pojazdów. I tak za samochody osobowe i towarowo-osobowe (łowcy) z silnikiem o pojemności skokowej do 900 cm sześc. płaci się rocznie 600 zł. Za samochody z silnikiem o pojemności powyżej 900 cm sześc. do 1300 cm sześc. włącznie — 1200 zł.; powyżej 1300 cm sześc. do 1500 cm sześc. włącznie — 1600 zł.; powyżej 1500 cm sześc. do 1800 cm sześc. włącznie — 2 tys. zł.; powyżej 1800 cm sześc. — (z wyjątkiem „warszaw") — 9 tys. zł. Opłata od samochodów „warszaw" wynosi 4 tys. zł.

Za pojazdy z silnikami wysokoprężnymi płaci się stawki o 10 proc. niższe.

Podatek od ciągników rolniczych należących do właścicieli gospodarstw rolnych dopuszczonych do ruchu na drogach wynosi 900 zł.

Za motocykle z silnikiem o pojemności powyżej 50 cm sześc. włącznie płaci się 300 zł; za motocykle z silnikiem o pojemności powyżej 50 cm sześc. — 400 zł. Za motorowery i wózki transportowe o pojemności skokowej silnika do 50 cm sześc. płaci się 200 zł. Podatek od koni mających ponad dwa lata na obszarze miast wynosi 1000 zł, a na terenie innych miejscowości 600 zł.

Opłaty wzrastają jeżeli osoba fizyczna lub rodzina posiada więcej niż jeden samochód osobowy. Podatek za drugi samochód jest o połowę większy, a za trzeci i każdy następny samochód opłata jest dwukrotnie większa od podstawowej.

Bez względu jednak na liczbę samochodów w rodzinie podatek drogowy, który ma ona płacić, nie może przekraczać łącznie 20 tys. zł. O ile dana rodzina (osoba) posiada samochody o różnej pojemności silnika, to zwiększający podatek płacony jest za samochody o wyższej pojemności silnika, wyjaśniamy jeszcze, że w rozumieniu tych przepisów za rodzinę uważa się małżonków, dzieci oraz wnuków i zięciów nie posiadających własnych dochodów i mieszkających razem w jednym mieszkaniu lub w domu jednorodzinnym.

Inwalidzi, którzy nie używają swoich samochodów i motorowerów do celów zarobkowych są zwalniani z płacenia za to pojazdy podatku drogowego.

Warto też przypomnieć, że podatek drogowy dotyczy także jachtów, promów i łodzi pozostawionych przez osoby fizyczne prywatne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Podatki drogowe należy zapłacić do 31 marca br., jeżeli jednak roczna opłata przekracza sumę 2 tys. zł. można ją uiszczać w dwu ratach. Pierwszą połowę sumy należy wnieść do 31 stycznia, a drugą do 31 lipca.

Posiadacze motorowerów, wózków transportowych, promów, łodzi i koni opłacają podatek przesyłając należność na konto właściwej miejscowej rady narodowej. Natomiast podstawi właściciele środków transportowych płacą podatek w miejscowych urzędach pocztowych. Opłaty należy dokonywać nie czekając na wezwanie.

(PAP)

Opowiadanie

Remanent

na grudniowym spisie z natury w porównaniu z kartotekami środków trwałych fabryki nie figuruje nowa wiertarka kierownik rzuca piorunami mistrzowie biegają po hali komisja spokojnie herbatę pije — maszyna nie igła a nie siano

bezangażowa sekretarka ... odłożyła lusterko z pudrem do biurka — co się tu dzieje do cholery przecież wiertarkę jako złom kupiłam na swoje nazwisko dla pana kierownika — więc czego...

WŁODZIMIERZ KOWALCZYK

Farsa

Klasówka

Mój daleki krewny, Filipek, mało co nie dziadek, bo ojciec już sporawych dzieci, jest uczniem liceum dla pracujących. Różnie się w życiu składa — usprawiedliwia się nieborak — bywa, że średnią szkołę trzeba kończyć później niż inni kończą studia.

I nie ma w tym nic złego — pocieszyłem go. — Większe równia się normalnemu liceum, a kto sądzi inaczej, jest w błędzie. Tymczasem — żalił się — na klasówce i kiedy indziej, nauczyciel stosuje te same rygory, jakie stosuje się wobec ucznia w szkole podstawowej i w liceum dziennym; nie jest przyjacielem, który wie i potrafi więcej, który, dużo wymaga, ale jest jednocześnie wyrozumiały i trzeźwo myślący, umie wiedzieć, czego od dorosłego ucznia można i należy żądać, co jest on w stanie opanować, a co należy mu darować, bo szkoda zachodu.

Radziłem Filipkowi nie marudzić, jeżeli nie stawiają go w kącie, nie biją po łapach, nie sprawdzają czy w czasie przerwy nie pali papierosów w wychodku, jeżeli nie pociągają za uszy, nie proszą na wywiadówkę, rodziców i nie zostawiają po lekcjach w kozie.

(mir)

Curiosa

O pracy ludzi pióra — od kuchni

W VIII wieku naszej ery arabscy tłumacze, przekładający z greki i łaciny wybitne dzieła Arystotelesa, Euklidesa, Platona, Tacyta i innych mędrców starożytności, używali przy pisaniu bardzo grubego papieru, który zapełniali możliwie największymi literami, co rzecz jasna powiększało objętość manuskryptów. Zabiegi te związane były z faktem, że honorarium za przekład uzależnione było nie od wierności tłumaczenia, lecz od... wagi rękopisu.

Teofil Gautier, wybitny pisarz francuski, żyjący w XIX wieku, był przez pewien czas dziennikarzem. Słynął z tego, że potrafił, jak to się mówi „z głowy" podyktować w drukarni zecerowi, wprost do składu, tekst felietonu, w którym nie trzeba było potem zmienić ani jednej litery. Podziw kolegów po piórze budził także fakt, że Gautier, co dopiero otrzymawszy jakąś nawet zawiłą informację, nie tylko potrafił ją wiernie przekazać drukarzowi, ale i trafnie skomentować w błyskawicznym tempie całe wydarzenie.

W Paryżu pod koniec XVIII wieku wydawany był przez Grimma dwutygodnik „Correspondance Littéraire", przy ścisłej współpracy Diderota, Meistera i pani d'Epinay. Cechą charakterystyczną tego czasopisma były nie tylko świetne artykuły, ale i fakt, że poszczególne egzemplarze były nie drukowane, lecz rzęsnie, ozdobnymi literami przepisywane. Wydawnictwo było tajne, ukazujące się poza cenzurą, a abonentami były wyłącznie głowy koronowane i europejscy mężowie stanu. Mimo wysokiej ceny i konieczności zachowania przy wydawaniu tej gazety daleko posuniętej dyskrecji — czasopismo kolportowane było przez blisko 40 lat.

ZEM

PRAWIE PÓŁ DZIENNIKA telewizja poświęciła po świętach na pokazanie ludzi pracy, którzy ją podjęli łaskawie w fabrykach i urzędach. A co, może nie powinni?

• • •

PROF. JANUSZ REYKOWSKI tak tłumaczy w miesięczniku „Kontrasty" (nr 11) naszą sytuację: „Możemy powiedzieć, że relacja społeczeństwo — władza, gdy przejawia się w oporze, niechęci, unikaniu pomocy współpracy, powoduje deformacje w sposobie uprawiania polityki. Odpowiedzialność za te deformacje władza oskarża społeczeństwo, a społeczeństwo władzę. Grupy silnie kontestujące głoszą wówczas, że z samej natury władzy wynika jej represyjność, niechęć do zmian, do postępu i reform. Władza natomiast głosi, że to nieodpowiedzialność społeczeństwa, brak zrozumienia wymogów racji stanu i interesu państwa, wymusza na niej stosowanie środków, których stosować nie chce". Możliwe, ale tak czy owak mało komu starcza czasu na popychanie do przodu reformy gospodarczej, którą częściej mamy na ustach niż w rozumie.

• • •

W GMINIE GORNO POD KIELCAMI abonenci telefoniczni odnotowali kolejny krok w kierunku postępu. Otóż zamieniono tam automatyczną centralkę telefoniczną na centrale telefonistki, którym — na nieszczęście dla abonentów — daleko jeszcze do automatów lub półautomatów nawet. Teraz można godzinami trzymać w ręku głuchą słuchawkę, zanim odezwie się panienka. Mieszkańcy gminy marudzą, nie chcą takiego postępu, czują się oszukani i domagają się zmian na lepsze, ale zmiany są tylko w rachunkach za telefon.

• • •

KARIERĘ ROBI DOWCIP o Janie Sercu, który — jak wiadomo z serialu TV — parał się przetykaniem rur kanalizacyjnych. Otóż podczas czyszczenia szambo asystujący mistrzowi uczniowie podawali panu Sercu, zanurzonemu w ekskrementach, narzędzia, nakrętki i klucze, którymi on tam operował. Kiedy zawartość szambo spłynęła wreszcie, podali mu też zapalonego papierosa. Jan Serce zaciągnął się nim serdecznie (rzecz jasna) i wygłosił stamtąd pod ich adresem taką myśl złotą: „No, chłopaki, jak się nie będziecie uczyć, całe życie będziecie podawać klucze". Wydaje się, niestety, że wielu takich, już nauczonych, woli podawać niż odpowiadać za cokolwiek samemu.

• • •

WYGLADA NA TO, ŻE PODOBNIE jak wielu innych rzeczy, musimy się nauczyć nowej formuły kabaretu Olgi Lipińskiej, gdzie wszyscy robili, co mogli, żeby było dobrze, a było tak sobie. Ale może będzie lepiej, gdy aktorzy podczas się kabaretu, co przecież jest łatwiejsze od jazdy wierzchem na koniu, śpiewania i poruszania się na estradzie. O rozrywkę w telewizji jest dziś jednakowo trudno jak o czekoladę. Może też wprowadzić kartki?

• • •

W KIELCACH MIAŁ MIEJSCE PRZYPADEK sensacji tzw. służby porządkowej prezydenta. Co się stało z poprzednią, nie wiadomo dokładnie, pewno wróciła do domu. „Naszym celem nie jest karanie, wolelibyśmy, by nakaz był elementem mobilizującym dla brudasów..." — oświadczył szef służby. Z elementem najlepiej nakazy elementem zwłaszcza mobilizującym. Życzymy sukcesów, chociażby spektakularnych.

• • •

DR ZBIGNIEW CHARCZUK, zastępca członka KC, ostatnio lekarz wieśniaków z Machacic, na ostatnim plenum porąca spełował o dlaczlwdowanie coraz większego braku ziół leczniczych, zwłaszcza że ziołolecznictwo miało u nas dobrą tradycję". Dr Charczuk mówiąc o ziołach miał chyba na myśli inne, czyste rejony kraju, gdyż u nas nawet w Machacicach bardziej kalkulowalnoby się łapać cenę w przeliczeniu (tzw. odzyski) na zbierać zioła.

• • •

JERZY MARZECKI, DYREKTOR „ESTRADY" w Kielcach, wyraził telefonicznie zal z powodu notki (zamieszczonej w tym miejscu) dotyczącej imprezy kabaretowej, kiedy to widzom pomieszali się autorzy tekstów z wykonawcami, gdy tymczasem — zdaniem dyrektora — wszystko było w najlepszym porządku: inni pisali teksty, inni przedstawiali je na estradzie. Nieporozumienie wynikło z braku jedności między aspiracjami widzów a możliwościami „Estrady", której pó amatorscy pospieszyli z pomocą pracownicy działów socjalnych fabryk i urzędów, by szybciej pozbyć się biletów. Jeśli kiedyś będą one „rozprowadzane" na koncert Jana Kisiury — proszę nie brać, gdyż artysta ten od dawna nie żyje.

• • •

SPOŁDZIELNIE MIESZKANIOWE niezwykle ochoczo rozesłały swym członkom zawiadomienia o nowym, wyższym czynszu, dołączając enigmatyczną kalkulację, z której jasno wynika, że to lokatorzy mają płacić za całość gospodarowania „zasobami". Natomiast co zrobiły zarządy i rady, żeby było taniej, nie wiadomo nadal, czemu się trudno dziwić: konsultacje, także w kwestii czynszu, dopiero przed nami.

(WIB)

Z KRAJU — W SKRÓCIE

● Na Sanie w Sanoku utworzył się kilkukilometrowej długości zator lodowy. Zagrożony jest most drogowy w Sanoku oraz ujęcie wody dla tego miasta. W akcji przeciwlodowej uczestniczy grupa żołnierzy z jednostki kolejowo-drogowej. Warszawskiego Okręgu Wojskowego, którzy przybyli do Sanoka z macierzystego garnizonu, specjalnie w tym celu.

● Muzeum Lenina w Poroninie otworzyło wczoraj dwie wystawy. Pierwsza przygotowana w sali klubowej muzeum wspólnie z Ośrodkiem Kultury Czechosłowackiej w Warszawie — jest poświęcona słowackiemu powstaniu narodowemu. Druga — zatytułowana „Inspiracje" — została przygotowana na 40 rocznicę wyzwolenia Zakopanego i będzie prezentowana w zakopiańskiej galerii Biura Wystaw Artystycznych.

● Uroczysty koncert w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu zainaugurował ogólnopolskie obchody 150 rocznicy urodzin naszego wielkiego kompozytora i wirtuoza — Henryka Wieniawskiego.

● W Gdańsku zakończyła się międzynarodowa konferencja naukowa nt. „Młodzież a praca", której organizatorem był Zarząd Główny ZSMP. Jej uczestnicy z 5 państw wspólnoty socjalistycznej zwiedzili wydział kadłubowe największego zakładu przemysłowego w Trójmieście, jakim jest Stocznia Gdańska im. Lenina oraz uczestniczyli w spotkaniu z aktywnym aktywem młodzieżowym.

● Od sierpnia ubr. datują się oficjalne kontakty środowiska młodzieży i studentów Poznania z rówieśnikami w Hiroszimie. Obie strony dają do szerokiego, zaprezentowania swych miast. Pierwszą z tego cyklu prezentacji jest wystawa pt. „Hiroszima — 1945 — Nagasaki", którą wczoraj otwarto w Poznaniu.

● Ocena dotychczasowego rozwoju ruchu młodych pracowników nauki w ramach Zrzeszenia Studentów Polskich, dyskusja nad modelem zrzeszenia i rolą jaką w nim mają pełnić młodzi naukowcy, a także wypracowanie programu dalszego działania — to główne cele pierwszej krajowej konferencji ruchu młodych pracowników nauki ZSP, która rozpoczęła się w Białejewiku koło Poznania.

● Ustroń ma ambicje stać się drugim Szczyrkiem będź. Już dziś. Na zimowych ustroniu przebywa tam ok. 10 tys. osób z całego kraju, którzy znaleźli dogodne warunki do aktywnego wypoczynku. W Ustroniu i okolicy czynnych jest wyciągów narciarskich różnego typu, a stok slalomowy w Jelenicy zapraszał amatorów narciarstwa alpejskiego. Czynne są także wypożyczalnie sprzętu narciarskiego.

(Wg PAP — w)

Młodoclany gang

Od listopada 1983 r. do października ub. roku grasował w Krakowie 35-osobowy gang przestępczy, którego członkowie liczyli sobie od 11 do 18 lat. Dokonali oni w sumie 115 przestępstw, m. in. włamali do mieszkań, piwnic, sklepów, kiosków „Ruchu" i kiosków spożywczych. Młodociani przestępcy mają na swoim koncie także napadu na sklep w Mogile i sklep „Pewexu", skąd zabrali pewną ilość alkoholu. Część wypili sami, a część sprzedali po niezwykle atrakcyjnych cenach, swym rówieśnikom. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych przedmiotów członkowie gangu przeznaczali głównie na alkohol i grę we „flipper-kiosk". Jak poinformował Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych Kraków-Podgórze, 33 młodocianych przestępców — uczniowie podgórskich szkół podstawowych. W 80 proc. pochodzą oni z rodzin rozbitych, kilku — to synowie znanych swych rejonach nieli farzy, którzy z rodzicami nie utrzymują się, bądź samotnie żyjących, nawet w czasie ich nieobecności uciekają z domów. Podobną troskę o los swych podchowanków przez miesiące przychodzących do szkół obserwowali niektóre placówki światowe.

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK I AKTORA „KUBUS" (ul. Świętokrzyska 9a) — 13.1. „Szopka krakowska" — g. 11.

KINA

„Romantica" — „Psy wojny" — USA. 1. 18, g. 9, 11.15, 13.45, 16.30 i 19.15.

„Moskwa" — 12.1. „Biskupi Grom" — USA. 1. 15, g. 9, 11, 13, 15 i 20. Filmy o Kielecczyźnie — wstęp bezpłatny — g. 16. 13.1. — „Biskupi Grom" — g. 9, 13.30, 17.45 i 20. Bajki — g. 11. „Studyjne" — 49-lecie PL — literatura polska na ekranie — „Farmer" — pol. 1. 15, g. 15.

„Skałka" — „Karate po polsku" — pol. 1. 15, g. 15, 17 i 19. Dodatkowo w niedziele bajki — 12.30 i 13.30.

„Robotnik" — 12.1. „Widzialdo" — pol. 1. 15, g. 15, 17, 19 i 19.15. — „Widzialdo" — g. 15, 17 i 19. Bajki — g. 13 i 13.

„Amonit" — 12.1. „Trudne zaręczyny" — NRD. 1. 15, g. 14. „Dziedzictwo" — ang. 1. 15, g. 16, 19.1. — „Trudne zaręczyny" — g. 18. „Dziedzictwo" — g. 17. Bajki — g. 11.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Pałac — czynne w godz. 10-15. Poniedziałek i wtorek — nieczynne.

Pl. Partyzantów: Galeria współczesnego malarstwa polskiego, wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe: „Kultura społeczeństw neolitycznych w Świętokrzyskiem", „Garncarstwo ludowe woj. kieleckiego i jego pogranicza...".

GALERIA PSP (ul. Leśna 7) — czynna wtorek, środa, czwartek i piątek od godz. 9-15.

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAP (ul. Rewolucji Październikowej 8a) — wystawa fotografii Janusza Witowicza.

GALERIA BWA — „PIWNICE" (ul. Leśna 7) — Retrospektywna wystawa fotografii Jana Sidorowskiego (1922—1982) oraz wystawa „Kieleckie plenery".

GALERIA XXXVII KIPIK (ul. Sienkiewicza 16) — wystawa grafiki i rysunku Kazimierza Kieliana.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — 11.1. Czerwona Górka, 13.1. Czarnowskie, Leszczuiski. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 810-06, 467-43.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny przez całą Aptekę od 22-08 przy ul. M. Buczka 37/39. Apteka nr 23-003 przy ul. Sienkiewicza 16.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 8—15. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż pożarna	991, 998
Pogotowie milicyjne	997, 112
Pomoc drogowa	981
Pogotowie energetyczne	991, 998
Pogotowie wod.-kan. (wodociągowe) i kanalizacji miejskiej	992-11, 994
Pogotowie RPGM (wod. c.o., elek.)	31-16-47
Pogotowie gazowe	31-16-47

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 44-34-07, ul. Jana Słowackiego — 313-80.

OSTROWIEC

KINA

„Rumnik" — „Lawina" — USA. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. „Z życia naczelnika wydziału kryminalnego" — ZSRR. 1. 12, g. 15.30. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

„Przodownik" — „Dziecko Rosenary" — USA. 1. 18, g. 16.30 i 18. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

„Zorza" — „Kochanica Francuza" — ang. 1. 15, g. 19. Akademia pana Kleksa" — pol. 1. 10 (cz. I). Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

MUZEUM REGIONALNE (ul. Nowotki 37) wystawy stałe: „Historia społeczna regionu", „Porcelana Ćmielowska". Wystawy czasowe: „Pradzieje i wczesnośredniowiecze dorzecza Kamiennej", poniedziałek — nieczynne, wtorek, środa, czwartek, piątek w godz. 10—17, sobota w godz. 10—18, niedziela w godz. 12—17.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Czas dojrzewania" — pol. 1. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 12.

„Wolność" — „Wilczyca" — pol. 1. 15, g. 17 i 19. „Lodowata dżunga" — wiet. 1. 15, g. 15. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielona 12.

STARACHOWICE

KINA

„Star" — „A stawką jest śmierć" — fr. 1. 18, g. 15, 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 11.

„Robotnik" — „Grzechy dzieciństwa" — pol. 1. 12, g. 15. „Wojownik Smoka" — USA. 1. 18, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedziele bajki — g. 11.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-90.

KINA „Pasat"

POGOTOWIE RATUNKOWE — 999.

Straż pożarna — 998.

Pogotowie milicyjne — 997.

Pomoc drogowa — 981.

Pogotowie energetyczne — 991, 998.

Pogotowie wod.-kan. (wodociągowe) i kanalizacji miejskiej — 992-11, 994.

Pogotowie RPGM (wod. c.o., elek.) — 31-16-47.

Pogotowie gazowe — 31-16-47.

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 44-34-07, ul. Jana Słowackiego — 313-80.

OSTROWIEC

KINA

„Rumnik" — „Lawina" — USA. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. „Z życia naczelnika wydziału kryminalnego" — ZSRR. 1. 12, g. 15.30. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

„Przodownik" — „Dziecko Rosenary" — USA. 1. 18, g. 16.30 i 18. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

„Zorza" — „Kochanica Francuza" — ang. 1. 15, g. 19. Akademia pana Kleksa" — pol. 1. 10 (cz. I). Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

MUZEUM REGIONALNE (ul. Nowotki 37) wystawy stałe: „Historia społeczna regionu", „Porcelana Ćmielowska". Wystawy czasowe: „Pradzieje i wczesnośredniowiecze dorzecza Kamiennej", poniedziałek — nieczynne, wtorek, środa, czwartek, piątek w godz. 10—17, sobota w godz. 10—18, niedziela w godz. 12—17.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Czas dojrzewania" — pol. 1. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 12.

„Wolność" — „Wilczyca" — pol. 1. 15, g. 17 i 19. „Lodowata dżunga" — wiet. 1. 15, g. 15. Dodatkowo w niedziele — bajki — g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielona 12.

STARACHOWICE

KINA

„Star" — „A stawką jest śmierć" — fr. 1. 18, g. 15, 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 11.

„Robotnik" — „Grzechy dzieciństwa" — pol. 1. 12, g. 15. „Wojownik Smoka" — USA. 1. 18, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedziele bajki — g. 11.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-90.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe — 12.1. — plenerowa 18.1. — wystawa „zimowa" — czynna od godz. 12.

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 30 — codziennie od godz. 10—16.

Galeria — ul. 17 — Fruszaków, Skansen — parunicze-paszczelaki, czynny codziennie w godz. 8—19, sobota i niedziela — 10—19, poniedziałek — nieczynny. W sąsiedztwie spichlerzy, czynna wystawa „Kultura ludowa Radomia i radomskiego".

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gości — Dom Esterki — „Rysunki" (g. 11). Przegląd plastyki i fotografiki radomskiej.

Witryny Plastyczne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — Stawska — „Sztuka polska" — malarstwo Krzysztofa Małczyńskiego.

Klub Międzynarodowej Prasy — Kelnarska 7 — wystawa fotografii prasowej Bronisława Dudy.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 18 przy pl. Konstytucji 3-4 nr 16 przy ul. Żwirki i Wigury — Doraźna pomoc lecznicza — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne — czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja — Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 391-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, gazowe 692, ciepłne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, postoje taksówek: PKP — 313-80, Rynek — 261-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP — 268-88, informacja PKP — 261-52, 261-53, 261-54.

Informacja o stanie dróg — czynna całą dobę — Grójec 26-72, Przysucha 30-62, Radom 218-77 i 261-66, Zwoleń 20-11.

KINA

ZWOLEŃ: „Świt" — „Rezydwistki" — wej. 1. 15, g. 15.30, 18.30, 13.1. — dodatkowo bajki — g. 12.

PIONKI: „Chemik" — „Kapitan z Alcatraz" — USA. 1. 15, g. 16, 18, 13.1. — dodatkowo — bajki — g. 11.

GROJEC: „Odra" — „Biskupi Grom" — USA. 1. 15, g. 17, 19.15, 13.1. — dodatkowo — bajki — g. 11.15.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — 12.1. — nieczynne. 13.1. — „Katastrofa w Gibraltarze" — pol. 1. 15, g. 16 i 18. Zestaw bajek — g. 11.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Seksmisja" — pol. 1. 15, g. 16 i 18. „Ta" — g. 16 i 18. zestaw bajek — g. 11.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — 12.1. — „Miasto nieustannie" — pol. bo. g. 17 i 19. 13.1. — „Miasto kobiet" — wł. 1. 18, g. 17 i 19. Zestaw bajek — g. 11.30.

TARCZYN: „Przyjaźń" — „Buth Cassidy i Sundance Kid" — USA. 1. 15, g. 16, 18. 12.1. — dodatkowo — „Trzeci książę" — CSRS, g. 10.30.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

RADIOWE PROPOZYCJE

SOBOTA

PR I: Wiadomości: 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

● 9.00 Cztery pory roku 11.05 Koncert 14.05 „Rytm" 16.05 Koncert życzeń 17.00 Muzyka i Aktualności 18.00 „Matryca słowiańska" 19.30 Radio — dzieciom 20.10 Przy muzyce o sporcie 21.25 Polonezy z 8 kontynentów 22.25 Na rockową nutę 23.25 Zaproszenie do tańca.

PR II: Wiadomości: 8.00, 13.00, 17.00.

● 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki 10.00 Godzina melomana 11.10 Kabareton Dwójki 13.03 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Co jest grane — pytania, tel. 45-60-18 16.00 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy 18.35 Muzyczna galeria Dwójki 19.35 Wieczór w filharmonii 21.40 Raymond Chandler: „Gorący wiatr" (cz. II) — słuch. 22.10 Studio Stereo zaprasza.

PR III: Serwis Trójki: 7.05, 19.05 i 23.05.

● 10.30 Złote lata swingu 11.15 Wokół muzyki latynoskiej 12.05 W tonacji Trójki 15.05. Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16.05 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 20.00 Lista przebojów Programu III 22.15 Teatrzyk dziecięcy Okoń" 23.00 Zapraszamy do Trójki.

NIEDZIELA

PR I: Wiadomości: 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 20.00, 23.00.

● 9.00 Radiowy magazyn wojskowy. 10.30 Słuchowisko 11.00 Koncert 14.30 „W Jezioranach" 18.00 Koncert życzeń 17.00 „Rytm" 19.30 Radio — dzieciom 20.10 Przy muzyce o sporcie 22.00 „Barbara Radziwiłłówna" — słuch. 23.25 Jazz dla wszystkich.

PR II: Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00

● 8.45 Koncert 12.10 Muzyka dla kolekcjonerów 13.05 Koncert 18.35 Piosenki na telefon 18.00 Wolfgang Amadeus Mozart: „Così fan tutte" 21.20 Lista przebojów 22.15 Wieczór płytowy.

7.30 „W nastroju relaksu" (stereo) 17.05 Przeboje sprzed lat 17.35 „Nie bylem prezydentem" — ang. 21.05 Sielecki 17.30 Koncert życzeń 18.15 Miniatury muzyczne.

NIEDZIELA

PR I: Wiadomości: 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 20.00, 23.00.

● 9.00 Radiowy magazyn wojskowy. 10.30 Słuchowisko 11.00 Koncert 14.30 „W Jezioranach" 18.00 Koncert życzeń 17.00 „Rytm" 19.30 Radio — dzieciom 20.10 Przy muzyce o sporcie 22.00 „Barbara Radziwiłłówna" — słuch. 23.25 Jazz dla wszystkich.

PR II: Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00

● 8.45 Koncert 12.10 Muzyka dla kolekcjonerów 13.05 Koncert 18.35 Piosenki na telefon 18.00 Wolfgang Amadeus Mozart: „Così fan tutte" 21.20 Lista przebojów 22.15 Wieczór płytowy.

PR III: Serwis Trójki: 7.05, 19.05, 19.05.

● 9.20 Z mojej płytoteki 10.00 Tylko 60 minut 11.00 Pod dachami Paryża 12.30 Bliskie spotkania 16.30 Odkurzone przeboje 16.05 Dzieła interpretacje — nagrania 17.05 Studio Trójki 19.05 Raz we czwórkę z nami 22.00 Rozmyślania przed północą 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PR III: Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.05, 19.30 i 23.30.

● 8.30 Anegdoty i fakty 10.00 Recital organowy 12.30 Wyprawy Cekrolki 14.00 Monografia 14.20—16.00 Popołudnie młodych słuchaczy 17.05 WIST 19.00 „Alfa i omega" 20.20—22.00 Wieczór muzyki i myśli 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej.

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,45 MHz

8.00 „Spotkanie w Marcinkowie" — aud. Z. Wierciak 10.15 W niedzielę przedpołudnie (stereo) 10.50 „Trzy opowieści z życia wzięte" — aud. M. Karpiński. 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,45 MHz

8.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu B. Wiślickiej (stereo)

TYGODNIOWY PROGRAM TV

SOBOTA 12 stycznia

PROGRAM I

6.00 TTR — Biologia, sem. 1
6.30 TTR — Chemia, sem. 1
7.00 TTR — Język polski, sem. 3
7.30 TTR — Matematyka, sem. 3
8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce"
9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka" oraz film z serii „Don Kiszot z Manczy" (10) — „Przygoda w Sierra Morena"
10.30 Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego — Ireneusz Iredyński — „Żegnaj Judaszu"
12.05 „Na krawędzi słowa"
12.25 „Podróże bez biletu" — „Wyspy Inków", „Podróż do obelisku", „Ramayana" — filmy prod. franc.
13.00 Rolniczy magazyn techniczny
13.30 „Świat z bliska" — Afryka
13.55 „Rytmut"
15.00 Wiadomości
15.10 Telewizyjna Lista Przebojów — propozycje (2)
15.30 „Trybuna sejmowa"
16.00 „Lalka" (3) — „Pamiętniki stawiu stypendiatów"
17.15 Magazyn sportowy — relacja z międzynarodowego konkursu skoków narciarskich w Libercu
17.55 Tydzień wytawną (felieton filmowy)
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 „Pegaz"
19.00 Dobranoc — „Olimpiada Lolka i Lolka"
19.10 „Życie w krajobrazie"
19.30 Dziennik
20.00 „Zakochany na własne życzenie" — radziecki film fabularny
21.30 „Czas" — program publicystyczny
22.00 Dziennik
22.05 Wiadomości sportowe
22.30 „Pagart" — przedstawia Jürgen Marcus
23.15 Kino nocne — „Ojciec chrzestny II" — amerykański film fabularny

PROGRAM II

10.10 NURT — Nauczyciele nowatorzy — Jak wychowywać nowatorów?
10.30 NURT — Psychologowie wychowawcom — Aktywność twórcza

SOBOTA W DWÓJCE

11.00 Wiadomości
11.10 Filharmonia Dwójki — Inauguracja Roku Wieniawskiego
12.00 Telewizyjny informator wydawniczy — „Od soboty do soboty"
12.15 5—10—15 — Zespół „Dom" (progr. dla dzieci i młodzieży)
13.45 Czas dla pasjonatów
14.45 Sport w Dwójce — Puchar Świata w narciarstwie alpejskim
15.30 „Warszawa dziś i jutro" (cz. 1)
15.50 „Widoteka"
16.20 „Warszawa, dziś i jutro" (3)
16.40 „1500 sekund wielkiego sportu"
17.10 „Warszawa, dziś i jutro" (3)
17.35 „Finka medycyna" — film, dok. prod. fińskiej
18.05 Muzyczny relaks
18.15 Gość Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Świadkowie"
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 „Bis na bis — Wielka zemsta warszawskich kabaretów"
21.00 Sport w Dwójce
21.15 „Gorąca linia" — Express reporterów
21.30 Wiadomości
21.35 „Niedziela w Nowym Jorku" — amerykański film fabularny
23.15 Galeria Dwójki

NIEDZIELA 13 stycznia

PROGRAM I

6.00 TTR — Język polski, sem. 3
6.30 TTR — Matematyka, sem. 3
7.00 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.45 „Po gospodarsku"
8.15 Program dnia
8.20 „Tydzień" — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek oraz film produkcji węgierskiej „Cautak przed mikrofonem" (1)
10.00 Wiadomości
10.35 „Przygody roślin" (10) — „Aby róż nie wyginął..." — francuski serial przyrodniczy
11.00 „Decydujący front" (2) — „Blokada Leningradu" — radziecki film dok.
11.50 „Estrada folkloru" — zespół ludowy „Bychlewianka"
12.05 „Siedem anien"
13.05 „Kraj za miastem"
13.30 Teatr Młodego Widza — J. I. Kraszewski — „Stara baśń" (2) — „Wici"
14.35 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Telewizyjny Koncert Życzeń
16.00 „Orlen Express — Jenny" — film prod. franc.
17.00 „Galeria 37 milionów" — piszący Janusz Jodłowski
17.30 Magazyn sportowy — międzynarodowy konkurs skoków narciarskich w Libercu — relacja
18.20 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „D'Artagnan i trzej muszkieterowie" (2) — „Tajemniczy kawaler z czarnym wąsikiem"
19.30 Dziennik
20.00 „Sługa" (3) — film amerykańsko-japoński
20.45 Klub międzynarodowy
21.30 Spotkanie składu
21.50 Wiadomości
21.55 Metronom 84 — „Najlepsi z najlepszych"

PROGRAM II

9.30 Film dla niesłyszących — „Orient Express — Jenny"
10.30 „Peryskop" — wojskowy program publicystyczny

NIEDZIELA W DWÓJCE

11.00 Wiadomości
11.05 Gimnastyka przy muzyce
11.15 „Pałace, których nie znacie" — pałac Pace
11.40 Baden, Baden — progr. muzyczny
12.00 Kwadrans z nejzlem — od stolicy do stolicy
12.15 „Nowoczesny" program, którego ideą jest jeden z pierwszych filmów WFD, przedstawiający — zdjęcia Warszawy tuż po wyzwoleniu
12.45 Kalejdoskop filmowy Kino „Oko"
13.35 „Moja Warszawa"
14.35 Sport w Dwójce
16.00 Teleranek — „Wesołe nasiały świat Disney'a" — „O chłopcu i jego psie"
18.50 „Jutro poniedziałek"
16.20 Regina Smendziankа przedstawia stypendiatów Towarzystwa im. Fryderyka Chopina
17.00 Epistoła sentymentalna (Julian Tuwim)
17.50 Czas wytawną (felieton filmowy)
18.05 „Człowiek z Suezu" (3) — francuski serial filmowy
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Sport w Dwójce — liga siatkówki mężczyzn
21.00 Muzyka instrumentalna
21.10 Wiadomości
21.30 Przed tournee w Polsce — Royal Shakespeare Company
21.45 Wielkie filmy małego ekranu — „Kobieta królowa Anna" (1) — „Czeskie spiski" — film prod. ang.

PONIEDZIAŁEK 14 stycznia

PROGRAM I

13.30 TTR — Matematyka, sem. 1
14.00 TTR — Język polski, sem. 1
15.55 NURT — Nauczyciele nowatorzy
16.25 Program dnia — Wiadomości — „Encyklopedia TDC" — „Porozumienie" (1)
16.55 Kino „Zwierzyńca" — „Ogrody zoologiczne świata" — Mexico
17.20 Wiadomości
17.30 Studio Sport
17.55 Telewizyjny informator wydawniczy
18.10 „Klub Sześciu Kontynentów" — „Polscy żołnierze Bolivara"
19.00 Dobranoc — „Ostatni czarodziej"
19.10 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji — Zofia Mrozowicz-Szczepkowska: „Sprawa Moniki"
21.40 Komentarze
22.00 „Piosenki wczoraj i dziś" — program rozrywkowy TV CSRS
22.15 „Zatrucia" — program publicystyczny
22.45 Wiadomości

PROGRAM II

17.20 Program dnia
17.25 „Poza Ziemią"
18.00 „Prosto z mosta" — „SOS dla floty"
18.30 Program lokalny
19.00 „Pokrętne główki" — zagadki elektroniczne (2)
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Kalendarz historyczny"
20.15 „Spotkanie z balladą — Cieszyn silny"
21.15 Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.35 Oblicza polskiego kina — „Ostatni etap" — film prod. polskiej
23.20 Wiadomości

WTOREK 15 stycznia

PROGRAM I

6.00 TTR — Matematyka, sem. 1
6.30 TTR — Język polski, sem. 1
8.10 Fizyka, kl. VIII
9.00 Plastyka, kl. III
10.05 Film dla 2 zmiany „Kaz" (2) — film prod. USA
10.50 Wiadomości
11.00 Język polski, kl. IV
11.55 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII
12.50 Plastyka, kl. III
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 1
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3
16.25 Program dnia — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: „Kameleon" — „Między nami i książkami"
17.20 Wiadomości
17.30 „W rytmie czasu" (1) — „Wielcy tenorzy" — węgierski serial filmowy
18.05 „Intergrafia-84" — film dokumentalny TP
18.30 „Kram" — magazyn komunikatów
19.00 Dobranoc — „Śliniak Maciuś"
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Kaz" (2) — film prod. USA
21.05 Komentarze
22.00 Gramy, śpiewamy, tańczymy — program rozrywkowy TV CSRS
22.50 Wiadomości

PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.35 Telewizyjny Klub Brydżowy
18.00 W obronie własnej
18.30 Program lokalny
19.00 „Operak za Riviery"
19.10 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 Teraźnia linia" — Express reporterów
20.15 „Salon muzyczny" — „Od Rio do Montevideo"
21.15 Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 „Portret klasy"
22.00 „Piękne dzieciące" (8) — „Paryż, wiosna — lato 1913" — film prod. franc.
23.35 Wiadomości

ŚRODA 16 stycznia

PROGRAM I

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 3
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3
8.10 Geografia, kl. V
8.15 Film dla 2 zmiany — „Azyl" — polski film fab.
10.50 Wiadomości
11.00 Chemia, kl. VII
13.30 TTR — „Fizyka, sem. 1
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3
14.30 Muzyka, kl. I
15.55 NURT — Rozumowanie intuicyjne, empiryczne i formalne w nauczaniu matematyki
16.25 Program dnia — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów — Kraj
16.50 Dla dzieci „Tik-Tak"
17.20 Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 Akcja „Głos" — film dok.
19.00 Dobranoc — „Miś Uszatek"
19.10 „Dlaczego kaczka szcza"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Azyl" — polski film fab.
21.50 Komentarze
22.15 Teatr Małych Form — „Zdruzgotana Ziemia"
22.40 „Suita sarmacka" na zespół instrumentów blaszanych
23.00 Studio Sport — Puchar Bałtyku w piłce ręcznej mężczyzn
23.35 Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 „Wrocławskie spotkania z piosenką"
18.00 „Filmowy świat Smogrzewiów" — „Obrazki na szkle malowane" (10)
18.50 Program lokalny
19.00 „Śpiewnik domowy"
19.20 Przeboje Dwójki
19.28 Wystąpienie ambasadora Organizacji Wyzwolenia Palestyny
19.30 Dziennik
20.00 „Za kierownicą"
20.18 „Dookoła świata" — „Na Syczylii w Sudenie"
20.55 Powroty — progr. publ.
21.15 Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 Studio Sport: Liverpool — Juventus Turyn
23.00 Wiadomości

CZWARTEK 17 stycznia

PROGRAM I

6.00 TTR — Fizyka, sem. 1
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 1
8.10 Historia, kl. VI
9.00 Praca — technika, kl. II
10.50 Wiadomości
11.00 Język polski, kl. I lic.
11.55 Nauka o człowieku, kl. VII i VIII
12.35 Praca — technika, kl. II
13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 3
14.00 TTR, sem. 3
16.25 Program dnia — Wiadomości
16.30 „O mnie, o tobie, o nas" — magazyn szkolny oraz film prod. NRF — „CSRS Luzie, postrach uliey" (5)
17.20 Wiadomości
17.30 „Interstudio"
17.55 „Rzemieślnicy"
18.05 „Do zwyciętwa" — „Warszawa zwycięża"
18.30 „Sonda" — „Struktura kryształu"
19.00 Dobranoc — „Latający zaiączek"
19.10 „Mieszkać" — wszechnica budowlana
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Mówili: nie ma Warszawy, a tu jest Warszawa" — film dok.
21.05 Teatr Telewizji — Jerzy Jesionowski: „Pszczułkiwany Albert Peryt" (2)
22.03 Komentarze
22.30 „Wiślana pani" — program poetycko-muzyczny z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Warszawy
23.20 Wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Lepki i ogonki" — film prod. ang.
18.00 „Krajobraz i kultury"
18.30 Program lokalny
19.00 Klub Antoniego Piechniczka
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 Teatr Muzyczny za Świecie — Teatr Wielki w Łodzi
21.15 Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 „Powstała, by żyć" — polski film dokumentalny
22.05 „X" zaprasza — „Zdobyć miedzę" — film fab. prod. czechosłowackiej
23.30 Wiadomości

OGŁOSZENIA DROBNE

AGENCJA „Renoma-Service" kupno — sprzedaż: działek, domów, mieszkań. Kielce, ul. Staszica 6/8 (pasaż): 14823-g

SPRZEDAM M-3 w Ostrowcu, I piętro. Ostrowiec, tel. 211-73. 4110-g

PRZYJMĘ pracownika do zakładu krawieckiego. Radom, telefon 517-07. 20517-r

INFORMACJA DLA POSIADACZY POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Oddział Wojewódzki PZU w Radomiu niniejszym informuje posiadaczy pojazdów mechanicznych, że termin płatności składek za ustawowe (obowiązkowe) ubezpieczenia komunikacyjne na rok 1985 upływa:

za pojazdy ubezpieczone w pełnym zakresie (OC, NW, AC):
I rata z dniem 31 marca 1985 roku;
II rata z dniem 30 września 1985 r.

Za pojazdy z ograniczonym zakresem ubezpieczenia (OC, NW) opłata składek w jednej racie płatnej w terminie do dnia 31 marca 1985 roku.

W drugiej połowie lutego br. inspektorzy rozpoczną wysyłanie do wszystkich posiadaczy pojazdów blankietów przekazowych z naliczoną należną składką na 1985 rok.

Opłat składki należy dokonywać za pośrednictwem urzędów pocztowych, banków spółdzielczych lub ajencji PKO.

Posiadacze pojazdów, którzy chcą na rok 1985 zrezygnować z ubezpieczenia auto-casco, mogą tego dokonać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.I.1985 r.

Rezygnacja z auto-casco może nastąpić wyłącznie u inspektoratach PZU właściwych dla miejsca zamieszkania posiadacza pojazdu, tzn. tam należy dokonać wypłaty składki oraz złożyć oświadczenie o rezygnacji z auto-casco.

Jednocześnie informujemy, że w przypadku rezygnacji z auto-casco pojazd nie jest objęty ochroną ubezpieczeniową w przypadku: kradzieży pojazdu lub jego części, ognia, powodzi, huraganu i innych zdarzeń losowych, a także uszkodzenia pojazdu przez posiadacza, upoważnionego kierowcę oraz przez inne osoby.

Szczegółowych informacji w sprawie ustawowych ubezpieczeń komunikacyjnych udzielają wszystkie inspektoraty PZU na terenie województwa.

Jednocześnie informujemy, że z dniem 1.I.1985 r. ustawowym ubezpieczeniem komunikacyjnym zostają objęte, za opłatą odpowiedniej składki, przyczepy samochodowe oraz motorowery. 177-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI W KIELCACH

uprzejmie zawiadamia,

że w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów Dz. U. z 1982 r. nr 43, poz. 279, wojewoda kielecki zarządzeniem nr 43/84 z dnia 26 listopada 1984 r.

ZMIENIŁ OPŁATY ZA WODĘ

pobieraną z urządzeń wodociągów miejskich oraz za ścieki wprowadzane do miejskich urządzeń kanalizacyjnych.

Powyższe nie dotyczy normatywnego zużycia wody przez osoby fizyczne będące właścicielami domów i lokali mieszkalnych.

Nowe opłaty obowiązują od dnia 1 stycznia 1985 r. i wynoszą:

za 1 m sześc. wody — 12.50 zł;
za 1 m sześc. ścieków — 6.30 zł;

Do podanych wyżej opłat doliczane będą stosowane obecnie dopłaty dla jednostek zaliczanych do sfery produkcji materialnej. 172-k

KOMUNIKAT

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach WZYWA DO UJAWNIENIA PODŁĄCZEŃ do miejskiej sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej wykonanych NA DZIKO, tj. bez uzgodnienia z WPWiK, w terminie 14 dni od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Po tym terminie przeprowadzone będą kontrole i w razie wykrycia nie ujawnionego podłączenia, sprawa kierowana będzie do kolegium. 175-k

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-347 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-95 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 422-63; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-43; dział łączności z czytelnikami: 447-93; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny); 502-43 (red. depeszowy); 526-36 (red. sport.); 501-53 (dalekopis).

BIURO OGŁOSZEŃ: 448-58.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-84.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-61.

PL ISSN 0137-0278. Nr indeksu 35040.

3 A-5

Z motyką na język

Przypominam sobie, podczas festiwalu w Sopocie, pewnego narodu podchodzi do mnie ktoś znany mi tylko z widzenia i, nachyliwszy się konfidencjonalnie, wyszeptał komentarz do występienia, którego byliśmy przed chwilą wysłuchali: *Panie, on ma magistra. Za co mu dali typlom?! Przecież on gada tak, jakby był po zawodówce kolejarskiej. Widział to kto, aby po studiach wyrażać się tak potwornie: „obalić tę tezę", „przede wszystkiem", „wyjść na swoje", „wrócić z powrotem"!*

Ktoś inny trąbi mi nad uchem, gdy siedzę przed telewizorem: *Jak można było temu debilowi zezwolić na mówienie do mikrofonu?! To ciele nie potrafi skleić zdania po polsku. Po czego to podobne: „Na rynku odczuwa się chroniczny brak towarów z naszej branży. Ostatnie cztery dni tylko się nadzieja poprawy. Cała załoga wzięła się za bary z trudnościami. Teraz przedsiębiorstwo wychodzi z niebotycznego dołka"! Zgaśmy telewizor, aby sobie nie psuć nerw.*

Byłem obecny na zebraniu, na którym jeden pan wypalił peroratę drugiemu panu: *To co nam zaserwował mój przedmówca, było ciągiem bzdurnych banałów. Tak nie wolno odzywać się do ludzi. Oczekujemy słów prostych, jasnych. Gardzimy zdaniami bez treści, będącymi pustymi brzmieniami...* Przez kilkanaście minut mówca cytował slogany o obowiązku poprawnego, komunikatywnego porozumienia językowego. Zainteresował słuchaczy ze względu na używanie dosadnych epitetów i bezpardonowe zakpienie z zacnej osoby, obecnej na sali. Ta żywiołowa wypowiedź schlebiała gustom gawiedzi: była namiastką igrzyska, gdzie wre prawdziwa walka (przeciwnicy okładają się językiem), a co tłum uwielbia.

Mało tego. Czytam list skierowany do redaktora naczelnego „Słowa Ludu". Znajduję w nim ciekawe sformułowania (przytaczam w oryginalnej gramatyce i ortografii): *Szanowny Panie Naczelny, proszę o „zafundowanie" słownika dla dziennikarzy piszących do Pana gazety. Czy pasuje zniekształcanie i kaleczenie wyrazów? Co znaczy — „zawodówka"? — „mieszkaniówka"? — „handlówka"? To że ktoś wychowany został na wsi wcale nie znaczy że musi „gwarzyć" w mieście. Zgodzi się Pan ze mną że nie należy do dobrego taktu, kiedy to w telewizji zabiera głos osoba która całą gamę „tytułów „zarobił" przed imieniem, a dając nam taki „wygawor" używa słów — „oglądnemy", „radzimy oglądnąć". Jako stały czytelnik z miasta wojewódzkiego protestuję aby w poczytnym „Słowie Ludu" straszyło „dziwolągami" na które musimy ostro reagować i zwalczać.*

Po wysłuchaniu i lekturze takich kuriozalnych sądów człowiek „wychodzi z nerw". Czemu służy taka krytyka? Czy przypadkiem nie jest ona świadectwem kompleksów, na jakie cierpią niektórzy radacy? Popadli w nałóg krytykowania, opętała ich mania wytykania zła we wszystkim, cokolwiek staje im na drodze.

Język jest częstym celem ataków niegodziwców. Gdy głupi i nikczemnik chce komuś ubliżyć lub kogoś poniżyć, a brak mu pod ręką sensownych pretekstów do napaści, wtedy najlepiej — huzia na język! Tor wie, że wystarczy gościowi zarzucić nieumiejętność mówienia po polsku, podając przykłady przejęzyczeń i wad wymowy, aby gościa pogrzebać, podważyć jego autorytet.

Jak obronić się przed oskarżeniem o to, że nasz akcent jest regionalny, że kiedyś w referacie lub towarzyskiej dyskusji powiedzieliśmy: „wziąść", „doktór", „wkiedy", „z przyjaciołami"? Spróbujmy przekonać dranie, szczerzącego nad nami kły, że formy „oglądnąć", „wsiąść do autobusu" są poprawne, popularne w mowie mieszkańców południa Polski (np. w Krakowie)? Pyszałkowaci, snobistyczni warszawiacy wynoszą swoje „obejrzeć" i „wejść do autobusu". Wbijmy do głowy maniakom-puryście, że wyrazy „zawodówka", „handlówka" są lepsze od długich wyrażeń „liceum zawodowe", „technikum handlowe"?

Cymbal nie zrozumie: jest pewien, że wyłącznie on osiodłał wiedzę o tym, jak się mówi i pisze. Na dodatek, ten napastliwy dureń, gdy mu wygarniemy prawdę o nim samym, dołoży nam z drugiej strony i nie mniej mocno też: *to konstruktywne!* polemice posiłkujemy się słowami prostackimi, wulgarnymi, takimi jak np. „dran", „cymbal", „dureń".

Najczęściej taki krewny popełnia przestępstwo surowo wmontowane przez siebie. W ten sposób ujawnia zbzoczoną naturę piromana, gorliwie angażującego się w gaszenie pożarów, które sam wznieca.

JANUSZ WRÓBLEWSKI

W widłach Wisły i Pilicy

Malowniczo wieś Rzucówek położona jest w dolinie Wisły, gdzie rzeka wpada do Pilicy, tworząc ostre zakręty i strome zbocze wzniesienia. Wysoki, masywny mur, otaczający fabrykę „Agrometal", ...

W hali zakładowej na podwórzu znajduje się świetlica. Przy niej izba Tradycji. Przytulne pomieszczenie obite suknem izoluje całkowicie od gwaru i hałasu zewnętrznego. Wzdłuż ścian setki metalowych przedmiotów w wielu asortymentach, zakonserwowane lakierem antykorozyjnym. Księga pamiątkowa obejmuje wpisy od 1979 roku. U góry porozwieszane dyplomy, które zdobył zakład, i wycinki ze „Słowa Ludu". W bibliotece zakładowej odnajdujemy egzemplarz pracy magisterskiej pani Ireny Śliwczyńskiej, o rozwoju i organizacji przemysłu w Rzucowie na tle Zagłębia Staropolskiego. Autorka wyjaśnia tam, że w wiekach średnich okolica stanowiła dobra rodu mieszkającego na Czaplińcu. Dziś jest to rewir leśny. Stąd Czapliński. I stało się, że majątek podzielono na dwie części. Wzdłuż kamieniska biegnącego przez „Sy", a następnie przerzucono się w nowe miejsce, zakładając wioskę i budując dwór nad rzeką. Stąd Rzuców.

Od jak dawna istnieje tu zakład metalurgiczny? Gdy po drugiej wojnie światowej uruchomiono produkcję, 15 sierpnia 1945 roku, stan zatrudnienia wynosił 96 osób. W trzy lata później zorganizowano „Spółdzielnię Pracy „Odlewnia Żeliwa Rzuców". Pracę znalazło 130 osób, w tym 95 ojców. Robiono tuleje kół do wozów konnych i sprzęt domowy. Brak było podstawowych surowców. Spółdzielnia nie dawała sobie rady i miejsce fabryka upaństwowiła. Że był rok 1951. Powstały Rzucowskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Budynki i maszyny wymagały remontu. Zajęto się produkcją sieczkarń. Montowano je w sąsiednim Ninkowie, zakład rozbudowano...

„Ale co było wcześniej? Dzięki pieczołowicie zgromadzonym w Izbie Tradycji dokumentom, możemy bez trudu odtworzyć historię miejscowej fabryki.

W XVII wieku wioską mieli Leszczyńscy, potem właściciele zmieniali się często. W 1837 roku od Eleonory Świętosławskiej, której małżonek produkował narzędzia rolnicze, dobra rzucowskie kupił Wojciech Kryger, piszący się gdzie indziej jako Krüger. Był to absolwent kieleckiej Szkoły Akademicznej Górniczej. Przebudował wielki piec w Rzucowie i wykonał pięć pudlingarni — we wsi Pców, zwanej dziś Wandowem. Zużywały one całą produkcję huty rzucowskiej, niemniej dobudowano jeszcze fryszerkę.

Wiszący w gablocie cennik gwoździ maszynowych podaje, że kopa biednali kosztowała 44 kopiejki. Oglądamy też głowacze, łatniki i gatele.

Z pożółkłej fotografii patrzy na nas Adam Mokiejewski, siedzący na bryczce z małżonką. Powoźnik stangret w czarnym garniturze i cylindrze. Pan dziedzic niski, tęgi, ma twarz owaloną, wąsy i krótką, przystrzyżoną bródkę.

Obok nalepka firmowa: „Zakłady Przemysłowe Adama Mokiejewskiego: piece kopulowe i fabryka gwoździ maszynowych, specjalność buksy toczone".

Ostatni właściciel fabryki, znany w okolicy filantrop i patriota, zginął w 1940 r. To za sprawą pracującego we dworze leśnika, który za dużo gadał o kontaktach z „Hubalem", o nasłuchu radiowym... Witolda wywieziono do Rzeszy. Najpierw jeden obóz, potem kartka z Oświęcimia. Pozostało trzech synów i matka. Ocalał tylko jeden. W 1992 r. umiera dzierżawca Kiedrzyński. Zakład musi prowadzić wdowa po Witoldzie, pani Wanda. W fabryce pracuje wtedy około stu robotników.

W gablotach Izby Tradycji oglądamy w zadumie książkę obrachunkową z 1906 r. pisaną po rosyjsku, listę płac z 1925 r., świadectwa z lat okupacji hitlerowskiej i tablicę z 1935 r., ...

Legenda głosi, że poprzedni właściciel, Rzucowo, Wojciech Kruger, miał się pojedynkować z hr. Platerem od Niekłania. Gdzie uwodził jego żonę. Państwo Mokiejewscy mówią, aby to włożyć między bajki. Kruger był dyplomowanym inżynierem odlewnictwa, dla którego wielki gospodarz, wcale za dużo inwestował, narobił długów i musiał majątek sprzedać.

Patrzymy na wiszącą przed nami starą fotografię dziedzica Adama Mokiejewskiego. Rodzina pamięta, że gdy nabywał tę dobrą wraz z huta, miał już wtedy fabrykę, wdał się na odlewnictwie nie znał się, przeto oddał Rzuców, pod nadzór Karola Genelego, stryja swej żony. Była to bezdzietna spolszczona już od czasów staszicowskich włoska rodzina i rządy Genelego trwały do pierwszej wojny światowej. Wtedy to Adam wrócił ze studiów i praktyki hutniczej, biorąc się za gospodarkę na ojcowiźnie.

Rzuców jest wioską robotniczą. Dokumenty świadczą, że chłopów zwolniono tu z pańszczyzny już w 1848 r. i dano ziemie. Zachowane wśród archiwaliów rachunki podają, że przed stu laty dla wielkiego pieca w Rzucowie, na wytop jednego cetnara surówki (około 40 kg) szło pół sążnia (nieco ponad 1 m sześć) drewna na węgiel, wykucie zaś cetnara żelaza z surówki pochłaniało 0,6 sążnia drewna. Pudlingowanie 100 kg żelaza zużywało jeden sążeń drewna. Drewno opałowe szło poza tym do lokomobili, tartaku, gwoździarni i walcowni.

Gwoździarnia rzucowska produkowała cztery rodzaje wyrobów. Gwoździe miały kwadratowy lub okrągły przekrój poprzeczny. Na każdym gwoździu odciskano napis „Rzuców" i rok wyrobu. Kantor fabryki mieścił się w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 30, numer telefonu 239.

Dyrekcji „Agrometalu" należą się wyrazy najgłębszego uznania za tak starannie zgromadzone i zabezpieczone materiały historyczne w Izbie Tradycji. A właścicielka majątku?

Otóż kiedy 28 października 1984 roku otwarto we wrocławskim Domu Kultury Budowlanych przy ul. Braniborskiej 59 jesienną giełdę minerałów i kiedy sale wypełniły się tłumem zwiedzających, przy stoisku obejmującym Kielecczyznę stanęła skromnie starsza pani, trzymając dyskretnie laskę. Patrzyła na rozłożone kamienie i odczytywała naklejki. Sołtyków, Orańsko, Iłża... Rzucowa tu nie ma, ale nie szkodzi. Jeśli będzie okazja, proszę bardzo, aby pozdrowić tamtejszych gospodarzy, to są bardzo porządni ludzie.

JERZY FIJAŁKOWSKI

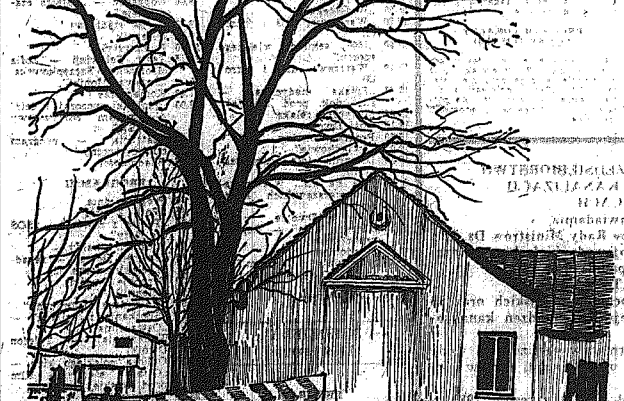

PIOTRKOWICE. Rys. P. WOLLENBERG

IZBA TRADYCJI

KRONICZKA aktualności 1252

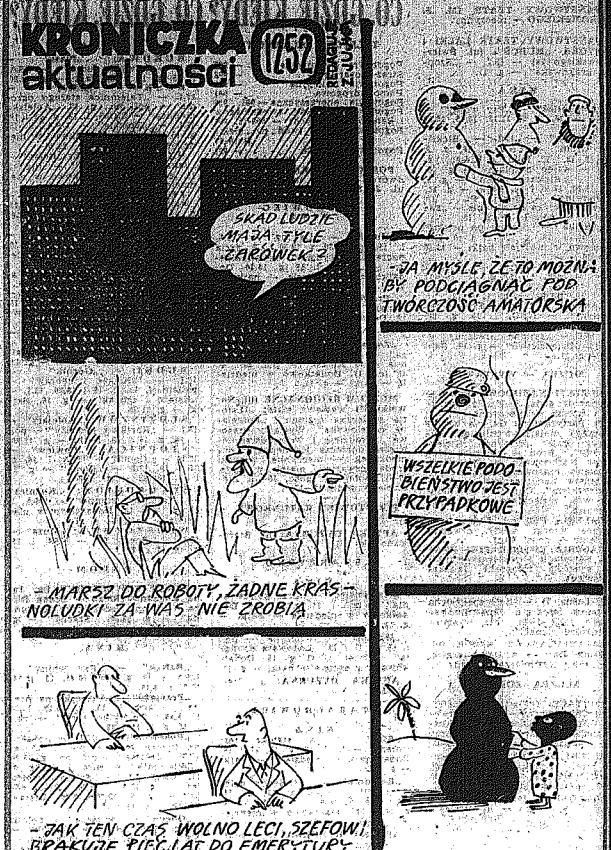

2x2=?

Kociątko na złej ścieszce

Oj, nie twiątko, nie twiątko, lecz nasze polskie kociątko, a 13-go to my przecież o mamy codziennie! Przez wszystkie dni roku, oczywiście, z pominięciem wolnych sobót, niedziel i świąt, kiedy to można coś spartaczyć, ale tylko na imieninach u teścia, w restauracji, albo w izbie wytrzeźwień.

Była niedziela — 16 grudnia 84, była godzina 21.55, był program II Telewizji Polskiej, która potrafi konsekwentnie walczyć z nieróbstwem i niedbalstwem Polaków, bezkompromisowo wytyka błędy Ronaldowi Reaganowi, demaskuje anomalia gospodarcze Wielkiej Brytanii, a na słabościach ekipy rządzącej prezydenta Mitterranda zna się lepiej od Francuzów i od samego Mitterranda. A tak w ogóle to oni — ci z TVP — znakomicie wiedzą, co i jak ma być w Salwadorze i na Borneo, zręcznie poruszają się w zaułkach polityki światowej, odpowiedni model organizacji pracy to znaleźliby nawet dla Księżyca (poproszę o paszport na Księżyc, tam nie może być głupiej nit na Ziemi). Oni — ci z TVP — jedynie nie wiedzą po której ścieszce ich puszczono.

No więc 16 XII.84, o godz. 21.55, czarujący spiker zapowiedział emisję pierwszego odcinka angielskiego serialu historycznego „Elżbieta, królowa Anglii". Patrzę w ekran — Anglicy. Słucham — Anglicy. Film biegnie kilka minut, a oni wciąż szprechują po angielsku. Bez polskich napisów, bez tłumaczenia! Najpierw pomyślałem, że pewnie jest to program szkoleniowy dla tych, co mają zamiar chwilowo opuścić ojczyznę, ale zrozumiałem mnie przerażenie, że niebożatek niemamy 40 lat eksperymentowali, bo oto znowu kapitalizm w Polsce! Po kilku jednak minutach tej angielszczyzny, spłoszony spiker wyprowadził mnie z błędu. U wstępu przeprosił, potem wyjaśnił, że film ma, widzę się, nie tę ścieszkę, czy może nie poszedł po ścieszce, po której chodzić powinien, potem przypomniał, że przed dwoma dniami był 13, a więc pech, wreszcie zapewnił, że za momencik królowa Elżbieta dostanie prawidłową ścieszkę. I cóż! I przez blisko 10 minut muzyczka podtrzymywała przy życiu pusty ekran i ponownie wypuścili na nas spłoszonego spikera, który znowu przeprosił, znowu coś tam gadał o ścieszce, w końcu poinformował, że angielski serial przeniesiono na następną niedzielę, teraz zaś mogę obejrzeć sobie czeski film „Dzwony pana Milesena". Nie obejrzałem, bo wiedziałem, że po ekranie będą chodzić Czesi, mówiący po hiszpańsku, lektor będzie czytał po francusku, a napisy polecą po niemiecku.

I na tym kończę felieton o 13-ym, który u nas jest codziennie, a 13-ym wiadomo, zawsze wiecze się pech. I na tym kończę felieton o tym, jak w miejsce angielskiego „Twiątka" (tytuł pierwszego odcinka serialu o królowej Elżbiecie), robaczyliśmy polskie parszywe kociątko.

Że co? Że błąd?! Że nie pisze się ścieszka?! Ja nie jestem powołany do naprawiania własnych błędów. Poza tym nie mam czasu. Muszę naprawiać błędy popełnione przez drugich.

RYSZARD SMOŻEWSKI

PS. Czytelnik z Kielc (nie podał nazwiska) pisze o konieczności przeprowadzenia korekty płac w Polsce. Zbyt wiele uzbierało się nonsensów. Z innego listu, ale pochodzącego, zdaje się, od tego samego czytelnika przepisuję: „W swoim felietonie „Można prosić o nazwisko?" określił Pan b. dowódcę na nasz kraj Bora-Komorowskiego, jako tego, który zniszczył Warszawę. Przecież to nie było moje określenie, lecz cytat z listu do redakcji.

J.W. z Ostrowca namawia mnie już nie do odwagi, lecz do samobójstwa: „Jak się pan nie boi, niech pan zapyta, dlaczego punkty buraków cukrowych zlokalizowano w rejonie Cukrowni „Częstocice", dostarczają buraki nie do Częstocic, ale aż do odległych o 200 km Ropczyc". Pytanie uzasadnione, ale ja więcej nie napiszę, bo się boję. Za ciężki temat dla mnie.

R.S.

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) z triady żelazowców, 4) Lubelskie mniejsze od nadodrzańskiego, 9) nie docenił wielkości ofiary, 10) jego Dziewiąta fala, 11) mur po zburzeniu, 13) córka J. Nehru wybitny polityk, 15) sprytny sposób na pokonanie trudności, 17) coś się przywidziało, 19) przelot powietrza, 21) przymusowe przejęcie nieruchomości na rzecz państwa, 22) do historii literatury wpisał się wizją wędrówki przez Piekło, Czyściec i Raj, 23) ulubiowana F. Petrarki.

Pionowo: 1) napisała „Cudzoziemkę", 2) urzędowy dekret papieski dotyczący spraw mniejszej wagi, 3) w woj. pajęczańskim z rezerwatem lasu sosnowo-dębowego, 5) samach stanu zorganizowany przez grupę spiskowców, 6) technika graficzna (na linoleum), 7) lokal urzędników, 8) pasożyt ryb, płaziniec, 12) „najmilsza z Opoczna", 14) dawniej w ogóle panna, dziś tylko źle prowadząca się kobieta, 16) uważa się za lepszą niż poezja, 18) polityk, ekonomista, lidowiec, współorganizator Batalionów Chłopskich, 20) element rzeczywistości.

Wśród czytelników, którzy w ciągu 12 dni od datowania niniejszego rozwiązania, prosimy nadesłać wycięty stąd dopisek:

KRZYŻÓWKA Z NR. 1324

Rozwiązanie z nr. 1318

Poziomo: opuszka, kolano, naimiek, Brecht, Basia, Baśkowej, detektyw, uskok, trzpiak, Polonia, tajkier, reforma.

Pionowo: pracz, sanktuarium, pokraka, walcownik, portierka, bajdurzyła, statuetka, Tacy, reswarek, wodnik, odium, pole.

NAGRODY wylosowali: **my dla Konrada Mincuty z Kielc, Reginy Górniaiewicz z Ostrowca i Zofii Czerwonki, ze Skarżyska-Kam.**

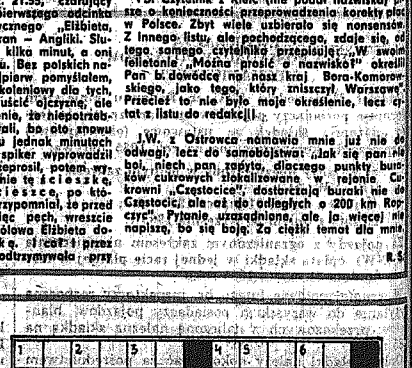

Z tego rysownika GINĄCA ARCHI-TEK-TURA